Nr. 114 (6598) WARSZAWA SOBOTA 4 KWIETNIA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 50 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Doświadczenie ostatnich dni

Sprawa konfiskat

Jestem redaktorem naczelnym „Robotnika" od dziesięciu lat. Jest to — bądź co bądź — kawał czasu. Objąłem redakcję w tym właśnie czasie, kiedy **zaczęły się konfiskaty.** Narazie — dość rzadkie. Feliks Perl, złożony już ciężką chorobą, płonął za każdym razem z oburzenia. Człowiek, który dużą część życia poświęcił **prasie Polski podziemnej,** — odczuwał **konfiskatę w Polsce Niepodległej,** jako krzywdę nieomal osobistą, jako sponiewieranie ideałów, wysiłków, marzeń własnej młodości i własnej ofiary. A przecie wtedy chodziło jeszcze tylko o wypadki sporadyczne.

***

W ciągu owych lat dziesięciu widziałem okresy **konfiskat wzmożonych;** Brześć; „zamach bombowy"; proces brzeski... Nawet podówczas **nie było porównania z nieprawdopodobnym** stanem obecnym.

***

Proszę — kilka przykładów:

1) nikt, dosłownie — **nikt,** nie wie, **kto** właściwie **decyduje** o konfiskacie; jakaś „szara eminencja"? bo ja wiem!... z instancjami **urzędowemi** dogadać się nie sposób; jest rzeczą oczywistą, że **ktoś** im **dyktuje** „zgóry";

2) **nadzór sądowy?** stał się on **fikcją;** od długich miesięcy nie mamy w „Robotniku" **żadnej wiadomości** o zatwierdzeniu sądowem jakiejkolwiek konfiskaty i nie wytoczono nam **ani jednej sprawy sądowej** z tytułu dokonanych konfiskat.

To chyba wystarcza?...

Teraz — **treść konfiskat** z bogatej kroniki kilku ostatnich dni:

1) **czwartek;** przebieg manifestacji solidarności w **Warszawie,** — owszem — „przeszedł" spis kilkunastu fabryk, które wstrzymały pracę; ale **Kraków, Łódź, Śląsk, Krosno** były w „Robotniku" zakazane; **te same** — mniej więcej — wiadomości o Krakowie ukazały się w „Kurjerze Porannym", jaskrawsze — w „Głosie Narodu"; **te same** mniej więcej wiadomości o Śląsku ukazały się w „Gazecie Polskiej"; oczywiście — **mniej więcej;** ale — doprawdy — **różnica** nie jest wcale istotna;

2) **zapowiedź manifestacji czwartkowej** bywała w „Robotniku", w „Naprzodzie", w „Gazecie Robotniczej" **konfiskowana** stale i niezmiennie, zgoła nie zależnie od sformułowania; **jednocześnie** „Polskie Radjo" proklamowało „antypaństwowość" tej manifestacji; inemi słowy — **szerzyło panikę;** i nikomu nie przyszło do głowy, że „antypaństwowość" owej manifestacji oznacza „anytpaństwowość"... **całego** robotniczego ruchu zawodowego i **całego** ruchu pracowniczego; z **państwowego** punktu widzenia należałoby pociągnąć kierowników „Polskiego Radja" do surowej—i **zasłużonej** —odpowiedzialności; po pierwsze — ogłaszali **nieprawdę;** powtóre—**szkodzili Państwu** i to z podziwu godną lekkomyślnością;

3) w odcinku jednego z dzienników **ukazuje** się przez szereg miesięcy reportaż literacki pewnej znanej pisarki zagranicznej; wszystko pięknie; **ani jeden ustęp** nie ulega konfiskacie; rzecz dotyczy krajów od Polski dalekich; odcinki wychodzą wreszcie, jako książka, — i... **następuje konfiskata...** całości, nie ustępów poszczególnych... Koniec! Punkt! Wszystko! A „odnośny" urzędnik nie rozumie, że **przewrócił do góry nogami wszelkie pojęcie prawa,** nawet z... epoki rzymskiej;

4) wreszcie — przykład ostatni; konfiskata książki Barbusse'a; jakiś tam „znawca literatury" orzekł, że Barbusse był sprowadzony do Polski „nielegalnie" z... Sowietów; ludzie, uderzcie się palcem w czoło! kiedy wyszła książka „W ogniu"?.. I śmiech i wstyd...

***

A jednak — nie czas na żarty. Praktyka konfiskacyjna w Polsce stworzyła **pod względem prawnym** stan **zupełnego chaosu.** Nie piszę w imieniu wydawnictwa, które mam zaszczyt reprezentować. Piszę w **imieniu interesu ogólno - społecznego i ogólno - państwowego.** Młodsi urzędnicy nic nie są winni. Winę ponosi **system,** system **dowolności** w decyzjach dygnitarzy. **Dowolność** jest zaprzeczeniem **prawa.** Lepsze jest prawo złe, niż dowolność. Nie dojdziemy nigdy do żadnego wspólnego języka, dopóki **wszyscy** nie zrozumieją jednej prostej rzeczy:

Rzeczpospolita Polska nie jest „własnością prywatną" ani Rządu (żadnego!), ani Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę, ani biurokracji na jakimkolwiekbądź szczeblu.

Nastawienie **odwrotne** jest — według mego najgłębszego przekonania — antypaństwowe.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Jedna godzina we czwartek

Fakty i cyfry

Dokładnego przebiegu **manifestacji solidarności** w dn. 2 kwietnia podać nie możemy z t. zw. względów, niezależnych od nas. Dajemy więc tylko — wobec „białych plam" we wczorajszym numerze — **spis miejscowości,** z których otrzymaliśmy sprawozdania do wczoraj do g. 6 pp.

Są to:

KRAKÓW,
ŚLĄSK,
ŁÓDŹ,
ZAGŁĘBIE BORYSŁAWSKIE,
ZAGŁĘBIE KROŚNIEŃSKIE,
LWÓW,
CZĘSTOCHOWA,
KALISZ,
PŁOCK,
TOMASZÓW MAZOWIECKI,
BIAŁYSTOK,
KUTNO,
ZAMOŚĆ,
ŻYRARDÓW,
OLKUSZ.

Nadeszły też sprawozdania z szeregu miejscowości podwarszawskich (Rembertów, Wołomin, Marki i t. d.).

***

O **Krakowie** pisze, niepodejrzany o stronniczość „Głos Narodu":

Klasowe związki robotnicze, oraz prorządowy ZZZ proklamowały na czwartek jednogodzinny strajk powszechny. Rozpoczął się on w Krakowie o godz. 11 rano. O tej godzinie stanęły tramwaje. Równocześnie we wszystkich fabrykach krakowskich robotnicy wstrzymali się od pracy. W elektrowni miejskiej, gazowni i wodociągach pracowały przez tę godzinę jedynie dyżury świąteczne. Strajk objął również zakłady gastronomiczne. Obsługujący je kelnerzy przestali interesować się gośćmi i zasiedli bezczynnie przy stolikach. Strajk zakończył się około godz. 12-ej. Przebiegał on w zupełnym spokoju.

***

O Górnym Śląsku komunikuje „Gazeta Polska":

Proklamowany przez związki zawodowe godzinny strajk w przemyśle śląskim, przeprowadzony został przez robotników z dość dużą solidarnością. Na kopalniach, które były czynne, strajk przeprowadzono w 100 proc. W hutnictwie żelaznem nie przyłączyli się do strajku robotnicy huty „Baildon" w Katowicach. Z hut cynkowych strajkowali robotnicy huty cynkowej w Wełnowcu, w innych bowiem hutach praca kończy się o 8-ej rano.

Pozatem wzięli udział w strajku robotnicy 12 zakładów przemysłu przetwórczego z wyjątkiem robotników Państwowej Fabryki Azotu w Chorzowie, nadto pracownicy warsztatów autobusowych, tramwajowych, z wyjątkiem pracowników ruchu, którzy postanowili godzinny zarobek oddać na rzecz rodzin po ofiarach wypadków krakowskich. Podobnie opowiedzieli się drukarze gazetowi, zatrudnieni w porze nocnej. Strajk miał przebieg spokojny.

***

O **Czechowicach** prasa m. Bielsko podaje:

„Robotnicy rafinerji „Vacum" w Czechowicach wezwani przez Komisję Centralnych Związków Zawodowych do jednogodzinnego strajku protestacyjnego w dniu 2 kwietnia b. r., na sygnał syreny fabrycznej porzucili pracę.

Robotnicy rafinerji „Vacum", uchwalili jednogodzinny zarobek na rzecz rodzin po poległych".

Również na kopalni „Silesia" odbył się strajk proestacyjny na obu zmianach.

Dalsze rozmowy londyńskie

Von Ribbentrop „poucza" Rząd angielski

O rozmowach von Ribbentropa z min. Edenem i sir Robertem Vansittartem dzienniki londyńskie podają następujące interesujące szczegóły: min. Eden podkreślił wobec Ribbentropa ze szczególnym naciskiem konieczność złożenia przez Niemcy formalnego przyrzeczenia, ŻE NIE PRZYSTĄPIĄ DO FORTYFIKOWANIA NADRENJI W OKRESIE ROKOWAŃ. Von Ribbentrop stanowczo ODRZUCIĆ MIAŁ ŻĄDANIE EDENA, podkreślając, że Niemcy obstają przy swych propozycjach, jako maximum tego, co może być przez nich przyznane. Pozatem RIBBENTROP OSTRO SKRYTYKOWAĆ MIAŁ DECYZJĘ RZĄDU BRYTYJSKIEGO CO DO NATYCHMIASTOWEGO ROZPOCZĘCIA NARAD SZTABÓW GŁÓWN., wskazując na sytuację, w jakiej ewentualnie znajdą się później Niemcy. Jeżeli bowiem w razie powodzenia rokowań o pakt wzajemnej pomocy na zachodzie sztab generalny niemiecki przystąpi do narad ze sztabami Wielkiej Brytanji i Francji, to trudno mu będzie przystosować się do pewnych decyzyj powziętych już uprzednio w toku narad sztabów brytyjskiego, francuskiego i belgijskiego. Min. Eden oświadczyć miał jednak, że Niemcy nie mogą ograniczyć swobody działania sygnatarjuszy paktu reńskiego, po jednostronnem uchyleniu mocy obowiązującej tego paktu w stosunku do siebie. Dalsze zapytania, postawione Ribbentropowi przez sir Roberta Vansittarta, dotyczyły m. in. kwestji czy gotowość niewzmacniania wojsk w Nadrenji na okres rokowań obejmuje także organizacje półwojskowe jak S. A., S. S. i in., dalej czy z sąsiadami na wschodzie i południu Niemcy gotowe są zawrzeć również pakty wzajemnej pomocy na wzór zachodniego, wreszcie aby Niemcy sprecyzowały swe pretensje kolonjalne i termin, w którym będą się domagały zwrotu kolonji oraz czy spodziewają się wszystkich swych dawnych kolonij bezwarunkowo, bądź też pod postacią mandatów? Na wszystkie te pytania Ribbentrop oświadczyć miał, że charakter jego instrukcji jest bardzo ograniczony, że miał tylko doręczyć odpowiedź niemiecką i udzielić najbardziej niezbędnych wyjaśnień, ale że nie posiada pełnomocnictw do rokowań, w których obręb wchodziłyby takie pytania. Po tych rozmowach von Ribbentrop nawiązał kontakt telefoniczny z Berlinem i jak twierdzą dzienniki angielskie — bezpośrednio rozmawiał z kanclerzem Hitlerem.

ROZMOWY SZTABÓW MAJĄ JEDYNIE TECHNICZNY CHARAKTER.

Agencja Reutera komunikuje: Pismo ministra Edena do Rządów Francji i Belgji w sprawie rozmów sztabów ma zwracać uwagę, że rozmowy te winne posiadać wyłącznie techniczny charakter i że nie mogą w żadnym wypadku wpłynąć na zwiększenie zobowiązań politycznych Wielkiej Brytanji. Eden wyraźnie dał do zrozumienia, że **kontakty pomiędzy sztabami nie zobowiązują zainteresowanych krajów do żadnego porozumienia politycznego ani też do żadnych obligów dotyczących organizacji obrony.** Ambasador francuski — jak się dowiaduje agencja Reutera — miał podczas omawiania sytuacji z ministrem Edenem, udzielić zapewnień, że Rząd francuski przyjmie te warunki.

W KOŁACH BRYTYJSKICH UWAŻAJĄ...

Reuter donosi: „W kołach brytyjskich uważają, iż memorandum niemieckie zawiera więcej, niż odpowiedź na Białą Księgę, jest to bowiem i odpowiedź i plan pokoju. **Jako odpowiedź na Białą Księgę memorandum przynosi zawód.** Nie jest ona dostateczna i nie może rozproszyć obaw Francji i Belgji i ułatwić akcję pojednawczą, ponieważ odrzuca propozycje Białej Księgi. Minister Eden staje więc w obliczu nowych trudności. Druga część momerandum, zawierająca plan pokoju, winna być zbadana bardzo troskliwie i dokładnie". (PAT.).

Zabawa ze śmiercią

Trybunał w Trenton w ciągu 3 i pół godzin przesłuchiwał b. adwokata Wendela oraz świadków na posiedzeniu poufnem. Po zamknięciu obrad oświadczono ze strony miarodajnej, że trybunał będzie się domagał dalszego odroczenia wykonania wyroku śmierci na osobie Hauptmanna. (PAT).

Echa tragedji

W związku z tragicznemi wypadkami w dniu 23 marca, „Federacja" krakowska, grupująca t. zw. kombatantów, wydała ni stąd, ni zowąd, odezwę, godną uwagi jako przykład charakterystycznego dla pewnych kół „sanacyjnych" pomieszania pojęć.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że podkreślona w pierwszych zdaniach odezwy „apolityczność" „Federacji" i jej rzekoma abstynencja „od wszelkiego ruchu politycznego w Polsce", stanowią jaskrawe zaprzeczenie prawdzie. Istnieją bowiem z lat ostatnich tysiączne dowody i dokumenty, które świadczą niezbicie, że „Federacja", jako całość i poszczególne w jej skład wchodzące związki, brały — na terenie całej Polski — CZYNNY udział we wszelkich poczynaniach politycznych stronnictwa rządowego (BBWR) i że np. w okresach wyborczych ten współudział i ta współpraca manifestowane były nazewnątrz bez żenady i bez zastrzeżeń.

Po tym, dość niefortunnym, „apolitycznym" wstępie, odezwa omawia wypadki krakowskie w sposób znany już z komunikatów oficjalnych, wyraża uznanie dla — „polskich żołnierzy policyjnych" i — wreszcie wypowiada parę ogólników na temat „zagwarantowanego konstytucją Rzplitej prawa do pracy" — i konieczności „przeciwstawienia się zdecydowanie wszelkiemu wyzyskowi pracy". Na jakiej drodze — niewiadomo.

W zakończeniu odezwy pp. kombatanci ostrzegają, że „przeciwstawią się wszelkim próbom, zmierzającym do podważenia ładu i porządku w życiu społeczeństwa i państwa"... Jeżeli to ostrzeżenie skierowane jest pod adresem kapitalistów i wyzyskiwaczy różnego rodzaju — tych ISTOTNYCH burzycieli „ładu i porządku w życiu społeczeństwa, — wszystko w porządku, ostrzeżenie jest całkiem na miejscu. Tylko że słowa „ład i porządek" mogą być i są RÓŻNIE interpretowane, czego dowodem m. in. swoista praktyka władz administracyjnych w erze „sanacyjnej", zwłaszcza w czasach ostatnich. Gdyby więc pogróżki i ostrzeżenia „Federacji" w kwestji t. zw. ładu i porządku wymierzone były w... stronę inną, w stronę OFIAR pewnego określonego „ładu i porządku", wówczas wypadłoby przypomnieć pp. kombatantom to, co po wypadkach krakowskich pisał „Głos Narodu": „Pokazało się, że obóz pomajowy łudził siebie i społeczeństwo (?), zapewniając o „zniszczeniu Socjalizmu" i o „potędze" rządowej organizacji robotniczej Z. Z. Z. Między bajki trzeba będzie włożyć teraz wszystkie zapewnienia działaczów, jakoby Socjalizm w Polsce był zlikwidowany lub choćby osłabiony".

Na tem nasze komentarze do odezwy krakowskiej „Federacji" zakończymy.

Bd.

„Imponderabilia"

Po czwartkowej manifestacji solidarności nastąpiły represje w niektórych instytucjach, podległych komisarycznemu zarządowi miasta stoł. Warszawy. Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. i Rada Związków Zawodowych Warszawy wydały w tej sprawie słuszną i — słusznie — bardzo ostrą odezwę. Do CAŁOŚCI rzeczy powrócimy. Dziś chcemy zwrócić z dużym naciskiem uwagę opinji publicznej na jeden odcinek całej tej represyjnej akcji.

Jak doniosła prasa „sanacyjna", zwolniono jednego z naczelników wydziałów, ponieważ.... w tym wydziale pracownicy wstrzymali się na przeciąg godziny od pracy. Zupełnie szczerze, nie możemy wierzyć, by TAKIE POSTAWIENIE SPRAWY było w Polsce Niepodległej wogóle możliwe. Czyżby doprawdy KOMISARYCZNY zarząd miasta nie zdawał sobie sprawy, że to nie jest ani kwestja polityki, ani kwestja „klasowości"; to jest coś całkiem innego; TAKICH RZECZY SIĘ NIE ROBI W ŻADNEM PRZYZWOITEM TOWARZYSTWIE, ani „lewicowem", ani „prawicowem". To jest BRZYDKIE samo przez się. I kropka. Więc chyba nieporozumienie? Bo po TAKIEM postępku nic nikomu nie pomoże ani PRZESZŁOŚĆ legjonowa, ani PRZESZŁOŚĆ peowiacka.

Powtarzamy: POLITYKA odchodzi na stronę; pozostają „IMPONDERABILIA", t. zn. poczucie, że czegoś robić poprostu NIE WOLNO.

AR.

„Pucz“ faszyzmu austrjackiego

Podczas gdy mocarstwa zachodnie są zajęte Niemcami, faszystowski Rząd austrjacki dokonał „puczu“ na wzór hitelrowski i wprowadził w swoim kraju powszechną służbę wojskową. Rząd austrjacki złamał przez to traktat z Saint Germain, zabraniający Austrji utrzymania armji z poboru powszechnego.

Oto skutki tolerowania i pobłażania gwałcicielom traktatów! Po Mussolinim, Hitlerze—mały Schuschnigg w roli pogromcy traktatów, na których widnieją podpisy mocarstw zachodnich! A łamiąc traktat, Schuschnigg prawi o „wierności układom“, a wprowadzając powszechną służbę wojskową, Schuschnigg zapewnia, że czyni to w imię pokoju! Niema takich przestępstw i zbrodni, którychby faszyzm nie osłaniał płaszczem „pokoju“, „równości“, nawet „wolności“...

Oczywista, faszyzm austrjacki nie popełniłby swego kroku, gdyby nie miał poparcia zzewnątrz. Łatwo domyśleć się, że ma za sobą Włochy. Konferencja rzymska, odbyta 23 marca, przy udziale premjerów: Włoch, Austrji i Węgier, właśnie zapowiedziała, że Austrja i Węgry domagać się będą powiększenia swych sił zbrojnych. Zamiast domagać się, Austrja sama wzmocniła siłę zbrojną i przekreśliła wiążący ją traktat pokojowy. Uczyniła to bezwątpienia z wiedzą i zgodą Węgier i Włoch.

Owa konferencja rzymska zasługuje na baczniejszą uwagę. Samo zwołanie tej konferencji przez Mussoliniego nastąpiło po zwycięstwach jego wojsk na północy Abisynji i było wyraźnem pokrzyżowaniem prób Londynu i Paryża uregulowania spraw środkowo - europejskich bez udziału Niemiec i Włoch, prób, podjętych po śmierci króla angielskiego Jerzego V. Austrja zajęła w tych próbach postawę dwuznaczną i nie wiedziała, po której stanąć stronie. Ale po zwycięstwie Włoch w Abisynji, a następnie po „puczu“ Hitlera z 7-go marca, który to „pucz“ wzmocnił pozycję polityczną Włoch, Austrja powróciła zdecydowanie na łono włoskie i bez zastrzeżeń poszła na dalszą służbę u Mussoliniego.

Konferencja rzymska przyniosła **wzmocnienie** sojuszu, zawartego przed dwoma laty w Rzymie. Niewiadomo, czy nie podpisano tajnego układu wojskowego. Ale i jawny układ, mający formę dodatków do układu z przed 2 lat, oznacza, że Włochy, Austrja i Węgry tworzą dziś formalne przymierze, trójprzymierze, które stanowi z jednej strony przeciwwagę Małej Ententy, z drugiej zaś — przeszkodę do uregulowani astosunków środkowo - europejskich bez udziału i zgody Włoch.

Na mocy nowego układu powstaje stały organ trzech państw, złożony z ministrów spr. zagranicznych, celem utrzymania wzajemnej między państwami łączności. Najważniejszym punktem nowego układu jest ten, który ustala, że żadne ważniejsze rokowania polityczne, dotyczące zagadnień naddunajskich, nie będą prowadzone przez jedno z 3 państw z innemi państwami bez porozumienia się owych trzech państw. A nawet układy gospodarcze z innemi państwami naddunajskiemo wymagają w przyszłości dwustronnego układu z państwami „rzymskiemi“. Punkt ten gwarantuje przewagę Włoch w trójprzymierzu i udział ich przy regulowaniu spraw naddunajskich.

W oparciu o układ rzymski faszyzm austrjacki powalił traktat pokojowy z Saint - Germain. Po zaprowadzeniu powszechnej służby wojskowej, nastąpi kolej na przywrócenie monarchji. Schuschnigg wyraźnie to zapowiedział, mówiąc: „Kto wierzy, że istnienie Austrji jest koniecznością, **nie powinien nam wiązać rąk“.** Oczywiście Austrja poczyni ten dalszy krok, jeżeli obecny pierwszy krok ujdzie jej bezkarnie. Niewiadomo jednak, czy mocarstwa zechcą w chwili obecnej jeszcze więcej utrudnić sobie sytuację europejską, chociaż z drugiej strony, jeżeli **takie zuchwałe wyzwanie** ze strony małej, całkowicie zależnej od otoczenia, Austrji, przyjdzie bezkarnie, byłoby to **takim policzkiem i taką kompromitacją** wielkich mocarstw, że wogóle przestanoby się z niemi liczyć. A jednocześnie nastąpiłaby całkowita samowola w stosunkach międzynarodowych i bezprawie stałoby się prawem powszechnem.

Właśnie po odpowiedzi Hitlera na uchwały londyńskie, w której on odrzuca warunki tych uchwał, będące czemś w rodzaju zadośćuczynienia za złamanie układu lokarneńskiego, „pucz“ Schuschnigga winien wzmóc czujność i solidarność Anglji i Francji, wobec faszystowskich gwałcicieli prawa.

B.

Bazy operacyjne Rzeszy

na granicy Polski i Czechosłowacji

Agencja „Press“ donosi z Wiednia:

Czechosłowackie koła polityczne i wojskowe śledzą bacznie militarne przygotowania Niemiec na wschodnich połaciach państwa. W prowincjach wschodnich zbudowały władze niemieckie cały szereg lotnisk o charakterze strategicznym, a garnizony wojskowe na Śląsku Dolnym zostały zwiększone. W pobliżu granicy Niemiec z Czechosłowacją wznoszone są umocnienia fortyfikacyjne. Liczba artylerji, stacjonowanej w garnizonach wschodnich, zwiększana jest systematycznie.

Szczególna uwaga wojskowych władz niemieckich skierowana jest na Wrocław, który w planach militarnych Niemiec odgrywa pierwszorzędną rolę, jako przyszła baza operacyjna armji niemieckiej. Władze niemieckie przystąpiły ostatnio do budowy ogromnego towarowego dworca kolejowego we Wrocławiu. Dworzec ten, wyposażony w najnowsze urządzenia techniczne dla wyładunku ciężkich armat i sprzętu wojennego, posiadać ma pierwszorzędne znaczenie strategiczne. Zdolność przetokowa nowego dworca wrocławskiego obliczona jest na wielką ilość pociągów dziennie.

Dworzec wrocławski połączony będzie z całą siecią lotnisk, budowanych na wschodzie Niemiec. Czynione są nadto przygotowania do budowy nowych dróg strategicznych.

Taktyka Rządu niemieckiego stanowić musi — zdaniem praskich kół politycznych — niemałą i przykrą niespodziankę dla tych sił politycznych na wschodzie Europy, które zapatrywały się dość optymistycznie na ostatnie kroki dyplomatyczne Niemiec.

W GDAŃSKIEJ PROWINCJI „TRZECIEJ“ RZESZY.

Wśród wielkiej parady odjechał z Gdańska do Niemiec transport 150 obywateli gdańskich w wieku 17 — 20 lat. Transport skierowano do Kwidzynia, skąd partjami wysłany on będzie do różnych wschodnio - pruskich obozów „Hilfsdienstu“.

Pożegnanie „ochotników“ gdańskich, udających się do Kwidzynia, odbyło się w koszarach kawalerji. Na pożegnaniu obecni byli komendant „Hilfsdienstu“ w Gdańsku, Graeske, oraz szef sztabu tej formacji, Goetz. W przemówieniu, wygłoszonem do odjeżdżających gdańszczan, podniósł komendant Graeske, iż Niemcy obecnie nie są już więcej temi Niemcami, jakiemi były w 1918 roku. Niemcy odzyskały z powrotem wolność i honor. Ludność Gdańska jest ściśle związana z niemiecką ojczyzną.

Przemówienie zakończyły okrzyki na cześć kanclerze Hitlera, niemieckiej ojczyzny i niemieckiego Gdańska („Press“).

Sytuacja na froncie

Bitwy pod Maichio i Addebare

zostały wygrane przez Abisyńczyków, ale Włosi mimo to idą naprzód

Po zajęciu Gondaru, wojska włoskie znajdują się obecnie w odległości 50 klm. od jeziora Tana. Prawdopodobnie w działaniach armji włoskiej na tym odcinku nastąpi teraz przerwa, ponieważ niemożliwem jest szybkie wybudowanie drogi, prowadzącej z wąwozów górzystych ku Gondarowi. Wszystkie oddziały zmotoryzowane wraz z taborem i znaczną częścią materjału wojennego pozostały narazie w odległości 15 klm. na północ od Gondaru pod silną eskortą. Wojska gen. Starace są całkowicie zmotoryzowane. Towarzyszy im oddział saperów, który rozszerza wąskie ścieżki karawanowe, czyniąc z nich drogę, dostępną dla samochodów. Wojska te nie napotkały żadnego oporu ze strony nieprzyjaciela, chociaż w pewnym momencie Ras Imru i Ras Ajelu zajmowali wąwozy Czenczer i Malemo, będące świetną pozycją obronną. Abisyńczycy wycofali się jednakże przed nadejściem Włochów. Do Gondaru weszły jednocześnie: kolumna gen. Starace i oddziały wojsk erytrejskich, które wyruszyły z Debarek, położonego na zachodnich zboczach gór Semjenu.

Pomiędzy Amba Aladzi a jeziorem Aszjangi zaczęły już padać deszcze, ale dotychczas rzekomo nie przeszkadzają operacjom wojennym.

***

Według wiadomości ze źródeł angielskich i abisyńskich, Abisyńczycy odnieśli znaczne sukcesy w bitwie pod Maichio i Addebare. Miejscowości te znajdują się między Amba Aladzi a jeziorem Aszjangi. Straty włoskie mają wynosić przeszło 2.000 zabitych i wielką ilość rannych. Straty abisyńskie są znacznie mniejsze. W ręce Abisyńczyków dostała się rzekomo znaczna ilość armat, karabinów maszynowych i amunicji. Abisyńczycy przeczą również pogłoskom o porażce gwardji cesarskiej.

Według Reutera, cesarz osobiście kierował bitwą, znajdując się na szczycie wzgórza, dominującego nad doliną Mecan. Przy boku cesarza znajdowali się rzekomo: Ras Kassa i Ras Sejum, którzy przybyli w okolice jeziora Aszjangi z północnego zachodu. Abisyńczycy posługiwali się w bitwie pewną ilością moździerzy francuskich i armat najnowszego typu. Włosi podczas bitwy rzucili rzekomo na pozycje abisyńskie 13 ton materjałów wybuchowych.

***

Havas donosi z Asmary, że podczas bitwy 31 marca zostali zabici liczni wybitni dowódcy abisyńscy m. in. minister poczt Wolde Markos oraz przywódca szczepu Azebo Gallas-Avera Tella. W czasie walk nad jeziorem Aszangi, Abisyńczycy trafili 17 samolotów włoskich, z czego 4 odniosło poważne uszkodzenia.

***

Z Addis Abeby donoszą: Według informacyj otrzymanych z Dessie, pod Maroni na południe od Amba Aladżi toczy się od kilku dni nowa mordercza walka, kierowana osobiście przez Negusa. Jak podaje komunikat abisyński obie strony, zdając sobie sprawę z ważności strategicznej tego punktu, otwierającego drogi do Dessie i Addis Abeby, walczą z niezwykłą zaciętością. Wojska włoskie posługują się rzekomo nawet miotaczami ognia. Straty po obu stronach są olbrzymie.

***

Z Kairu donoszą, że marsz włoski na jezioro Tana wywołał w rządowych kołach egipskich żywe zaniepokojenie. W kołach tych wyrażają obawy co do zaopatrywania w wodę plantacyj górnego Egiptu. Premjer rządu egipskiego oświadczył, iż w razie zajęcia obszaru Tana przez wojska włoskie, Rząd egipski podejmie wszelkie dyplomatyczne kroki celem zabezpieczenia interesów egipskich nad jeziorem Tana.

Na linji Moskwa-Praga

W czwartek podpisany został pomiędzy Rumunją, Czechosłowacją i Związkiem Sowieckim układ w sprawie komunikacji lotniczej na linji Moskwa — Praga. Komunikacja ta podjęta będzie z dniem 1-szym maja. Lądowania odbywać się będą w Jassach i w Cluj. Linja ta obsługiwana będzie początkowo przez samoloty sowieckie i czechosłowackie. (PAT.).

Po komedji wyborczej hitlerowców

Zarządzenia o sposobie liczenia oddanych głosów w ciągu „plebiscytowej“ niedzieli kilkakrotnie uległy zmianie. Komisje wyborcze przyjmowały początkowo kartki z krzyżykiem, z wyrazem „nie“ a także bez żadnego znaku. Około południa, kiedy okazało się, że białych kartek jest znaczna ilość, wydano nakaz, aby białe kartki liczono, jako oddane za partją. Następnie przed wieczorem zakazano od dawania białych kartek.

W wielu miejscowościach Nadrenji, gdzie część ludności katolickiej mimo nacisku wstrzymała się od głosowania, już od wtorku przystąpiono do stosowania represji wobec osób, które nie głosowały. Obywatele, którzy nie głosowali, wyciągani są z mieszkań i wśród naigrawań oprowadzani po ulicach. Na plecach ofiar terroru wywieszane są napisy: „Wszystkie głosy za Hitlerem“. Szturmowcy hitlerowscy nie szczędzą oprowadzanym kułaków i ciosów. Lokalne władze stosują wobec niektórych obywateli areszt ochronny, aby obronić ich przed zemstą rozwydrzonych hitlerowców.

Obywatele, którzy wstrzymali się od głosowania, usuwani są z zajmowanych posad. (Press).

Zaostrzenie sytuacji

na Dalekim Wschodzie

Agencja Domei donosi: nowomianowany min. spr. zagr. Japonji Arita oświadczył dziennikarzom, że japońska polityka zagraniczna opiera się na orędziu cesarza, wydanem w roku 1932 z okazji wystąpienia Japonji z Ligi Narodów. Na podstawie zasadniczych wytycznych tego orędzia muszą zostać uregulowane stosunki pomiędzy Japonją a Chinami, W. Brytanją i Stanami Zjednoczonemi. Min. Arita dodał, że najbardziej palącą sprawą jest obecnie udzielenie Azji wschodniej pomocy przeciwko niebezpieczeństwu idei komunistycznej.

***

Agencja Domei donosi z Hsin-Kingu: dnia 2-go kwietnia Rząd mandżurski złożył na ręce premjera Mongolji Zewnętrznej notę, zawierającą surowe ostrzeżenie, że jeśli Rząd Zewnętrznej Mongolji nie podejmie natychmiastowych skutecznych kroków celem udaremnienia wszelkie rodzaju prowokacyjnych aktów przeciwko Mandżukuo na pograniczu — stosunki pomiędzy obydwoma krajami będą brzemienne w najpoważniejsze wydarzenia. (PAT).

Wspólny front chłopów i robotników

w Szwecji

Pod nagłówkiem „Szwedzcy robotnicy leśni w walce klasowej. Postępy socjalnej demokracji na wsi“ zamieszcza „Frankfurter Zeitung“ ciekawe sprawozdanie o walce, którą wypowiedzieli chłopi zatrudnieni w dwuch wielkich przedsiębiorstwach leśnych w Szwecji, przyczem otrzymali bardzo wydatne poparcie ze strony robotniczych klasowych związków zawodowych.

Zaczęło się od tego, że w okręgach Dalarna Gaestrikland i Upland 6000 chłopów, zatrudnionych na porębach leśnych, utworzyło związek i 1 listopada r. z. rozpoczęło strajk w dwuch wielkich przedsiębiorstwach leśnych. Strajk ten zakończył się 19 lutego zwycięstwem robotników.

Takie zakończenie strajku stało się możliwe dzięki poparciu, jakie chłopi otrzymali od 2000 robotników drzewnych i flisaków, zatrudnionych w innych przedsiębiorstwach, którzy w imię solidarności przystąpili do strajku.

Organizacja młodzieży chłopskiej, wspólnie z organizacją młodzieży socjalistycznej, zajęła się zbiórką pieniędzy na fundusz strajkowy. Ponadto za pośrednictwem związku chłopskiego wysłano wagonowe ładunki pszenicy i żyta do okręgów, w których strajkowano. Tak robotnicy i chłopi pomagali sobie wzajemnie, gdy chodziło o ich zagrożone prawo do życia.

Jak zapewnia „Frankfurter Zeitung“, to solidarne wystąpienie robotników z chłopami, walczącymi o prawo do egzystencji, nie pozostanie bez wpływu przy nadchodzących wyborach. Chłopi nie zapomną wydatnej pomocy, jakiej udzielili im robotnicy i powszechnie uważają obecnie, że socjalna demokracja zdobędzie nietylko największą ilość mandatów, lecz także absolutną większość w parlamencie.

Fałszywe wiadomości

o likwidacji działalności Baty we Francji

W szeregu pism ukazały się wiadomości i notatki, jakoby parlament francuski uchwalił przymusową likwidację i ograniczenia działalności zakładów Baty we Francji.

Wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. Fabryka Baty we Francji w Hellocourt, zatrudniająca przeszło 3000 robotników, istnieje nadal i pracuje bez przerwy.

Ze względu na nadprodukcję obuwia we Francji, parlament francuski uchwalił jedynie chwilowy zakaz zakładania nowych fabryk w tej branży do końca 1937 r.

Zakaz ten bynajmniej nie jest wymierzony specjalnie przeciwko zakładom Baty, lecz obejmuje cały przemysł mechaniczny szewcki i ma podłoże ogólno gospodarcze. (X).

Pokwitowania

DLA RODZIN PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH W KRAKOWIE.

Zebrane wśród pracowników Powszechnego Banku Związkowego w Polsce w Centrali i Oddziale Nalewkowskim, w czasie strajku protestacyjnego w dniu 2 bm. — zł. 187.

Dr. M. Czarnecki w Łomży zł. 10.

Wydział Chemiczny Politechniki Warszawskiej zł. 26.

B. L. zł. 1.

M. Rapacka zł. 5.

NA POMNIK BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO.

Dr. M. Czarnecki w Łomży zł. 10.

NA ROB. TOW. PRZ. DZIECI.

Aleksander Metelski w Ciechanowie zł. 5.

Zdumiewające liczby

W brytyjskiej kolonji Kenya w Afryce wypada 0 bliźniąt na 10 tys. mieszkańców. Ten zupełny brak bliźniąt w tym kraju tłumaczy się przesądem tubylców, uważających bliźnięta za dar djabła i zabijających je zaraz po urodzeniu.

***

Kopenhaski zegarmistrz Jens Larsen zbudował zegarek, którego tarcza cyfrowa ma średnicę 2 milimetrów. Jest to najmniejszy zegarek na świecie.

***

W Sidney w Australji 12 profesorów po 5 do 12 latach wykładania w szkole poddało się egzaminowi maturalnemu. Spośród 12 jeden tylko zdał egzamin.

***

Cenzura istnieje nietylko w Polsce, lecz także w Chinach. Chińscy cenzorzy są bardzo wrażliwi na punkcie moralności i w ubiegłym roku skonfiskowali z przedstawionych do ocenzurowania filmów ni mniej, ni więcej tylko 11.000 metrów pocałunków.

***

Samochód osobowy w przeciągu 25 minut wydziela ilość kwasu węglowego, wystarczającą do wytrucia 100 ludzi.

***

Liczba samolotów we wszystkich państwach na świecie wynosiła w roku 1935 w przybliżeniu 55.000.

Z sukcesów naszej dyplomacji

Jedno z pism belgijskich, niedługo po wizycie ministra Becka w Brukseli i jego ekspose wobec tamtejszej prasy, ogłosiło wiadomość, że między Rządem polskim a hitlerowskim został w r. ub. zawarty podobno jakiś „tajny układ", o treści bliżej nie znanej. Rząd polski zdementował tę wersję. Podtrzymuje ją jednak nadal tygodnik paryski „Europa" podając nawet jakieś bliższe szczegóły owego „układu".

Podczas zaś ostatnich narad w Londynie parę tamtejszych pism puściło się znowuż na kombinacje, że jakoby między Polską a Niemcami toczyć się miały jakieś „targi" o... „sprzedaż Pomorza"... (!)

Gdy do tego dodamy jeszcze różne „komentarze" na jakie pisma zagraniczne pozwoliły sobie w związku z zamierzoną podróżą premjera Kościałkowskiego do Budapesztu, spostrzeżemy, że dokoła Polski — w obecnej sytuacji! — zaczyna kłębić się istne rojowisko plotek i domysłów.

Z jakiego właściwie źródła płyną te różne fantazje i na czem są oparte, szkoda dociekać. Idzie bowiem o fakt, dość charakterystyczny, że ze wszystkich państw europejskich, jedna tylko, **jedyna Polska** staje się ofiarą najrozmaitszych „sensacyj"...

Dlaczegoż bowiem podobne „sensacje" nie oplątywują **żadnego innego** państwa — Anglji, Francji, Belgji, Czechosłowacji, Rosji i t. d. i t. d...?! Czemu dla międzynarodowej opinji publicznej **oblicze wszystkich innych państw jest tak jasnem i wyraźnem,** że nie dopuszcza do żadnych plotek?! A tylko oblicze **jednej Polski** ma być takie jakieś... zamazane, że polujące na sensacje pisma **mogą wobec nas pozwolić sobie na wszystko** bez obawy ośmieszenia się...?!

Czy to tak bardzo zgodne jest z ową „mocarstwowością", którą — jak nam mówią — zapewnił Polsce dopiero okres „naprawy"...? Czy „mocarstwowość" i „niezależność" polityki zagranicznej jakiegoś państwa — owe walory, co respekt mają budzić — polega na stwarzaniu takich sytuacyj, by nikt w kraju i zagranicą nie wiedział, **czego się właściwie chce i dokąd dąży...?!**

Bo jedno jest tu jasnem, że dla całego owego plotkarstwa, jakie o Polsce się szerzy, grunt podatny stwarza przedewszystkiem **powszechna niepewność co do stanowiska Polski w dzisiejszym przełomowym okresie.** A to stanowi zupełnie już bezsporny „sukces" naszego **wieloletniego „kunsztu" dyplomatycznego.**

Cały kraj pyta: **gdzie jest Polska,** wśród narastających konfliktów międzynarodowych?

To samo pytanie zadaje sobie zagranica. W chwili, gdy Europa dzieli się na **wyraźnych przyjaciół pokoju i tych co ten pokój burzą i wywołują zamęt,** w chwili, gdy żadne, choćby najmniejsze państwo nie „kluczy", lecz zajmuje męskie i wyraźne stanowisko, w tej dramatycznej chwili — **po której właściwie stronie stoi Polska?!**

Nie wyjaśniają wcale tej zagadki „konferencje" jakie p. minister Beck odbywał w Londynie i z Edenem i z Flandinem i z Litwinowem i z... Ribbentropem czy z kim tam jeszcze.

Więc nad zachowaniem się **jednej tylko Polski** — tej właśnie Polski, co wyszła z Traktatu Wersalskiego i w obecnej międzynarodowej grze o stawkę wprost dziejową, dalszemi swemi losami **bezpośrednio jest zaangażowana** — unosi się nadal tajemnica, nieprzenikniona nietylko dla zagranicy, ale i dla kraju, któremu ta sprawa **nie jest i nie może być obojętna...**

Zapytajmy tylko: **w czyim to interesie leży owa tajemniczość i kto i jakich spodziewa się po niej korzyści...?!**

Dziś niema w Europie **ani jednego państwa,** którego Rząd nie mógłby powołać się na to, że w swej polityce zagranicznej **zgodny jest ze społeczeństwem.** Nie mówimy już o krajach demokratycznych, gdzie parlamenty, stanowiące **rzeczywisty wyraz opinji i woli obywateli, mają decydujący wpływ na najważniejsze, a więc i zagraniczne sprawy państwowe.** Toż nawet Mussolini i zwłaszcza Hitler — dla świata i dla własnego społeczeństwa — stwarzają bardzo nawet hałaśliwe i efekciarskie pozory, że o ich polityce „naród decyduje".

Każdy bowiem Rząd, bez względu na swą barwę, rozumie **olbrzymią wagę takiego oparcia,** zwłaszcza dziś...

A jakżeż jest — w Polsce...? Przecież wiadomo. Ileż to razy nasza dyplomacja raczyła porozumiewać się z parlamentem i zasięgać jego opinji?!

Ileż to np. razy Sejmy poprzednie **musiały upominać się,** by je o naszej polityce zagranicznej bliżej poinformowano...! A ileż to razy nasze „czynniki" wezwania owe puszczały mimo uszu!

A gdy wreszcie po długiem, b. długiem milczeniu, p. minister Beck zdecydował się na wypowiedzenie w lutym b. r. paru ogólników, obecny „uzdrowiony" parlament przyjął to ekspose takiem **głuchem** milczeniem, jak gdyby pp. posłowie zupełnie **nie interesowali się** tą sprawą, lub jak gdyby wstydzili się czy bali coś powiedzieć.

Może to z respektu dla nowego ustroju, który sprawy zagraniczne pozostawia „wyższej kompetencji"...?!

„Polska Zbrojna" zamieszcza apele do kraju, by głębiej i żywiej zainteresował się położeniem Polski w dzisiejszych międzynarodowych stosunkach. Apele niewątpliwie szczere tylko... adresowane niewłaściwie.

Cóż w sytuacji stworzonej nie przez siebie, sobie może zrobić kraj, postawiony w roli... **biernego i niemego widza...?**

P. minister Beck powrócił z Londynu. Z jakiemi laurami **kraj nie wie i nie będzie wiedział.**

Tymczasem sytuacja międzynarodowa zarysowuje się w taki sposób, że **dla zachodu utrzyma się pakt bezpieczeństwa,** bez względu na formę, jaką przybierze, **dla wschodu,** istnieje sojusz wojskowy francusko - sowiecko - czechosłowacki... **A Polska...?** Wedle tego jak dziś rzeczy stoją i jak ocenia je świat cały — **przyczepiona do Niemiec,** które już dziś stanowią obóz, **okrążony ze wszystkich stron,** bo właściwie i od południa przez pakt rzymski... Przyznaje to, już po „zwycięstwie wyborczem" całkiem otwarcie prasa hitlerowska.

Polska miała możność dopomożenia do zbiorowego wschodniego paktu bezpieczeństwa, który — wedle propozycyj francuskich — miał obejmować i Niemcy i Rosję. Ale ten projekt **upadł skutkiem sprzeciwu Hitlera i... Polski...!**

I dziś sprawa tak wygląda, że wobec bardzo niepewnego jutra wszystkie europejskie państwa grupują się w sojusze, mające im bezpieczeństwo zapewnić...

Na boku pozostaje **tylko Polska** i... ogarnięte szałem nacjonalistycznym **Niemcy,** które nam za naszą **uprzejmość, lojalność i przyjaźń** odwzajemniają się **zażartem ryciem tajnych hitlerowskich organizacyj na Górnym Śląsku i Pomorzu i uszczypliwemi a intryganckiemi uwagami swej prasy** (Berliner Tageblatt) **na temat naszej siły zbrojnej.**

Czy dzisiejsze położenie Polski — wobec wydarzeń już znanych i tych co mogą nadejść — pp. dyplomaci uważają za... **korzystne i zgodne z jej interesami?**

Bo kraj ma o tem sąd wyrobiony, którego zlekceważyć nie sposób...

KCZ.

Sytuacja na froncie walutowym
pod znakiem niepewności i chaosu

Rok 1936 odziedziczył po swym poprzedniku nader skomplikowaną i niepewną sytuację gospodarczą i walutową świata. Obok wyraźnej poprawy (Anglja, Skandynawja) mamy kraje, przeżywające niepewną, niezdrową konjunkturę „wojenną", mamy też inne — pogrążone w depresji. W wyniku szeregu zakłóceń walutowych, nieliczna grupa krajów o złotej walucie, rozpoczęła nowy rok w **sytuacji niepewnej.** Mimo zażegnania katastrofy swych walut Francja, Szwajcarja i Holandja wyszły z walki obronnej **poważnie osłabione.** W sytuacji „Trzeciej" Rzeszy ujawniły się słabe strony polityki „nakręcania konjunktury" przez nieproduktywne inwestycje zbrojeniowe i obniżanie stopy życiowej ludności. Niezwykle kosztowne przedsięwzięcie wojenne Mussoliniego zmusiło do wzmocnienia **awanturniczego** charakteru gospodarki faszystowskiej.

Dotychczasowy przebieg wydarzeń w życiu gospodarczem i finansowo - walutowem nie świadczy, by rok bieżący zapowiadał się lepiej, niż poprzedni.

Oto — zestawienie tych wydarzeń w dziedzinie walutowej.

Osłabienie dolara.

Początek roku przyniósł trwające przez kilka tygodni osłabienie dolara. Był to wynik **trudności skarbu Stanów Zjednoczonych,** powstałych naskutek obalenia wyrokiem Sądu Najwyższego systemu podatków („processing taxes"), stanowiących podstawę programu pomocy dla rolnictwa A. A. A. W dodatku trzeba było znaleźć pieniądze na wypłatę zasików dla b. kombatantów („bonus"). Ponieważ jednocześnie Roosevelt przedłużył prawo o dewaluacji dolara, zaś „inflacjoniści" zaczęli szerzyć propagandę na rzecz swego „ułatwionego" programu zapychania luk w budżecie państwowym drukiem „papierków" — zaczęła się ucieczka od dolara, zahamował przypływ złota i zaczął nawet lekki odpływ (w lutym do Francji i Holandji). Temu osłabieniu dolara towarzyszyło osłabienie franka francuskiego.

Kryzys dolara okazał się przejściowym i niegroźnym. Co innego, jeśli chodzi o nowy kryzys waluty francuskiej.

Sytuacja we Francji.

Niepokój walutowy we Francji jest bez wątpienia związany z trudnościami polityki gospodarczej i budżetowej. Rząd Sarraut odziedziczył po Lavalu gospodarkę, pogrążoną w marażmie, mimo niepewnych zresztą objawów ożywienia. Pewną oznaką poprawy byłby sygnalizowany wzrost w lutym i marcu wpływów podatku od obrotu, ale mimo to, ogólne wpływy z podatków kurczą się nadal. Przez dwa miesiące r. b., styczeń i luty, wpływy te były o 129.627.000 fr. niższe od stanu z r. 1935.

Na tem tle ujawniło się, że skarb będzie musiał na zapchanie dziur w budżecie wydostać kilkanaście miljardów franków. Rząd francuski uciekł się do pożyczki angielskiej (40 milj. funtów, t. j. około 3 miljardów franków) oraz do zmiany zasad emisji bonów skarbowych (podniesienie granicy emisji z 15 do 21 miljardów fr.). W ten sposób powstaną nowe środki na łączną sumę 9 miljardów franków. Kredyt angielski powoduje, że trwający wciąż odpływ złota z Banku Francuskiego jest łagodzony przez równoczesny przypływ złota z Anglji naskutek układu pożyczkowego.

Mimo to wszystko, mimo podtrzymywania kursu franka przez angielski fundusz walutowy — niepokój trwa. Pod koniec marca kapitaliści zagraniczni zaczęli masowo zbywać franki. Angielski fundusz walutowy interwenjował energicznie, sprzedając funty za franki (które następnie wymienia się na złoto). Mimo to kurs funta był nadal „mocny" wobec franka. Równie mocny był kurs (wobec franka) — szeregu innych walut: florena, franka szwajcarskiego, belga, dolara. Tendencja nie jest jednolita, gdyż wzajemny stosunek poszczególnych walut nie jest trwały.

W samej zaś Francji trwa **wzrost cen,** co jest tłomaczone **ucieczką od franka do towarów.** Przedstawiciele Rządu stwierdzają jednak, że nie dadzą za wygraną, że nie dopuszczą do dewaluacji franka, nie uciekną się do zakazu wywozu złota, do przymusowej konwencji rent i innych nadzwyczajnych środków. Zobaczymy!

Floren, frank szwajcarski, belga.

Wzrost kursu florena holenderskiego i franka szwajcarskiego wobec franka (zresztą tendencja wcale nie jest jednolita!) nie powinien naprowadzić nas na myśl, że dalszy kryzys franka francuskiego spowodowałby wzmocnienie tych dwóch walut złotych. Wprost przeciwnie — „umiarkowany" niepokój we Francji może spowodować przejściową zwyżkę tych dwóch walut. W konsekwencji jednak panika rozszerzyłaby się i na te dwa kraje „bloku złotego". Przecież na równi z Francją grzęzną w marazmie „deflacji" i wzmocnienie ich walut nie odpowiada poprawie sytuacji wewnętrznej, a jest wywołane przejściowym ruchem kapitału trwożliwego i spekulacyjnego. Nieco lepiej przedsatwia się sytuacji belgi. Panika ogarniająca kraje „bloku złotego" Belgji bezpośrednio nie zagrozi, ostatnio ogłoszona stabilizacja kursu belgi, dowodzi, że Bank Belgijski panuje nad sytuacją.

Lir i marka.

W tych dniach, na zebraniu akcjonarjuszów Banku Włoch, gubernator Azzoli przyznał, że trzeba było oddać zagranicy znaczne zapasy złota za zakupy oraz wobec zastosowania sankcyj (ograniczenie importu włoskiego). Podane przy tej okazji zestawienia ujawnia na koniec roku ub. 3.627 miljonów lirów złota; 367 milj. lirów zobowiązań zagranicznych, gdy jeszcze 10 grudnia było 4.025 milj. lirów złota i 413 miljonów dewiz. Spadek (nawet jeśli nie był faktycznie większy), szedł w szybkiem tempie. Szkoda tylko, że nie ujawniono obecnej sytuacji. Ciekawe, że gubernator nie podał do wiadomości publicznej, ile wynosi zapas złota, powstały z „dobrowolnych" ofiar ludności (słynne obrączki ślubne!) Widocznie niema się czem pochwalić.

Jak wiadomo, lir jest walutą o kursie sztucznym, faktycznie obniżonym. Dewiza wzrostu w Paryżu liczona jest na 120.30 wobec parytetu 134.34 za 100. Jak dotąd „etatyzacja" banków i przemysłu, zarządzona przez Mussoliniego nie wywołała poważniejszych wstrząsów walutowych.

Wiadomo, że ostatnio rozeszły się wieści o bliskiej dewaluacji marki niemieckiej. Obniżka kursu ma jakoby ułatwić uporządkowanie finansów, przynieść ulgę w wywozie z Niemiec i ułatwić... rokowania o pożyczkę. Nie trzeba zapominać, że marka jest walutą „wewnętrzną", podtrzymywaną sztucznie, mimo zredukowania pokrycia złotem niemal do zera, podtrzymywaną dzięki surowym obostrzeniom dewizowym, dzięki całemu systemowi walut „pomocniczych", w których reguluje się za część wywozu z Niemiec. Ponieważ waluty te są i tak obniżone wobec waluty oficjalnej, więc Rzesza już dziś korzysta z przywilejów niskiej waluty. Cóżby więcej mogła dać obniżka waluty oficjalnej? Wobec istnienia inflacji kredytowej, o której pisaliśmy parokrotnie, wobec ogromnego zadłużenia **na tle nieprodukcyjnych wydatków zbrojeniowych, spadku stopy życiowej ludności** — gospodarka „Trzeciej" Rzeszy nie przedstawia się zdrowo. Ale i pod tym względem trudno zrozumieć, jakie korzyści dałaby obniżka kursu marki.

Funt angielski.

Na tle pomyślnej naogół sytuacji gospodarczej w Anglji, wystąpiła niezwykła pomyślność sytuacji Skarbu Państwa. Jeszcze jeden rok zamknięty został bez deficytu (nadwyżka 3 milj. funtów za rok 1935/36, pomimo spłaty zadłużenia na sumę 12.466.2 tys. funtów).

„Papierowy" funt jest walutą mocną, jak skała! Przez ostatnie 3 kwartały r. ub. i 1-szy kwartał r. b. wykazuje wybitną stałość.

***

Na Dalekim Wschodzie — Japonja idzie pod rządami Hiroty, mimo pozornego zwycięstwa nad krańcowymi militarystami, w kierunku wzmocnienia gospodarki wojennej. Wprowadza się nowe obciążenia fiskalne na sumę 350 miljonów yenów, dokonywa emisję banknotów na sumę 761 miljonów yenów. Ze śmiercią ministra Takahaszi zniknął zwolennik bardziej zrównoważonych zasad gospodarki.

(W.).

Metamorfozy „Komsomołu"
Nowa „platforma"

Znaną jest olbrzymia rola „Komsomołu" (organizacji młodzieży komunistycznej) w ZSSR. Ogromna część pracy partyjnej, gospodarczej, technicznej (na różnych „strojkach", t. zn. budowach) spada na barki młodzieży i przedewszystkiem awangardy tejże, t. zn. „Komsomołu". Jak wiadomo atoli, w ostatnich latach ujawniły się w „Komsomole" pewne anty - rządowe prądy i grupy, a wraz z tem postawiono na porządku dziennym **przebudowę** samego „Komsomołu". Przypominamy, że i w „Kominternie" przeprowadza się gruntowną reformę „Komsomołu" w różnych krajach poszczególnych. Nawet charakter reformy tu i tam już nieco analogiczny — w kierunku bezpartyjności w ZSSR, w kierunku wielopartyjności w „Kominternie".

Przed nami ogłoszony w całej prasie sowieckiej (np. „L. Prawda" z 28 marca) **projekt programu** „Komsomołu", — jeszcze nie uchwalony przez „komsomolski" kongres, lecz „w głównych zarysach zaakceptowany przez Biuro C. K. „Komsomołu". Ciekawy to dokument. Niestety, jak przeważająca większość poważnych dokumentów tego rodzaju, ten „projekt" jest strasznie przydługi, wielomówny, gadatliwy. Spróbujmy atoli wyciągnąć treść istotną. Otóż na pierwszym planie obecnie stają nie zadania polityczne, lecz **wychowawcze.** Przeczytajmy uważnie następującą definicję:

„Komsomoł" jest *masową, bezpartyjną* organizacją, zbliżoną („prymykajuszczaja") do partji. Jednoczy w swych szeregach szerokie warstwy przodującej, politycznie orjentującej się, pracującej młodzieży miasta i wsi. Celem Komsomołu jest pomoc kompartji w sprawie *wychowania* młodzieży i dzieci w duchu komunizmu. *Sympatyzując* z programem partji, Komsomoł dopomaga partji i Rządowi w wykonaniu wielkiego zadania dziejowego — budowania społeczeństwa komunistycznego".

Następnie wyszczególniono bardzo drobiazgowo wszystkie **wychowawcze** zadania „Komsomołu" — w polityce, szkole, sporcie i t. p.

Wychowanie staje się naczelnem hasłem. Partja, Sowiety stawiają przed „Komsomołem" zadanie — przedewszystkiem dbać o wyrabianie wiernego „narybku", wszechstronnie przygotowanego nowego pokolenia.

Ale rzecz ciekawa — w rozdziale o obronie ZSSR projekt programu nietylko stoi na stanowisku **obrony** państwa Sowietów, nietylko podkreśla **patrjotyzm** w „Komsomole", lecz idzie jeszcze dalej. Rzecz to znamienna. Czytamy ściśle dosłownie (rozdział VI, p. 1):

„Komsomoł wychowuje całe młode pokolenie w duchu sowieckiego *patrjotyzmu*, bezgranicznego oddania i *bezgranicznej miłości* do Z.S.S.R. — do swej *ojczyzny*. Ofiarna obrona socjalistycznej ojczyzny, wzmocnienie jej *potęgi* („moguszczestwa"), dobrobytu i *sławy* jest najbardziej *świętym* i bezwzględnym obowiązkiem członka Komsomołu".

Pozatem „Komsomoł" prowadzi wśród młodzieży propagandę wiedzy wojskowej i jest **szefem** morskich i powietrznych wojsk. Ciekawe, że natomiast o rewolucji europejskiej, czy światowej, niema poważniejszej wzmianki.

Ten „projekt" jest bardzo charakterystyczny. Odzwierciadla niewątpliwie poważne nowe prądy i nastroje w ZSSR—tak w związku z ewentualną wojną, jak i z procesami wewnętrznemi.

K. CZAPIŃSKI.

Nowy zeszyt „Prasy"

Wyszedł z druku marcowy zeszyt miesięcznika „Prasa", poświęconego sprawom prasowym i wydawniczym.

Zeszyt zawiera treść następujący:

Stanisław Kauzik — O nową ustawę prasową. Posiedzenie Rady Nadzorczej T-wa „Ruch". Kolportaż czasopism przez pocztę. 50-lecie „Gazety Olsztyńskiej". Franciszek Główiński — Przedsiębiorstwa państwowe a reklama prasowa. „Odpaństwowienie drukarstwa". Organizacje dziennikarskie. Prace Polskiego Związku Wydawców. Kronika krajowa: Państwo a prasa; Papier; Z życia prasy; Różne. Ustawy i rozporządzenia dotyczące prasy. O odpowiedzialności za treść wiadomości prasowych. Prasa na szerokim świecie.

Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w administracji „Prasy" (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 40 m. 11), w większych księgarniach i kjoskach „Ruchu".

Prenumerata roczna „Prasy" wynosi: w kraju zł. 10.—, zagranicą zł. 12.—; prenumeratę wpłacać można na konto rozrachunkowe Nr. 751, Warszawa 1.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z czwartku na piątek

Listy gwarancyjne Anglji dla Francji i Belgji

Wskutek ustalenia ostatecznego tekstu listów gwarancyjnych Rządu brytyjskiego dla Francji i Belgji, doręczenie ich uległo nieznacznemu opóźnieniu. Listy te min. Eden doręczył ambasadorowi Francji Corbin, a następnie ambasadorowi Belgji baronowi Cartier de Marchienne w czwartek popołudniu. Każdy z ambasadorów otrzymał dwa listy zgodnie z projektem zawartym w aneksie do Białej Księgi z tą tylko różnicą, że Włochy w liście ominięto. Drugi list jest wykonaniem art. 3 postanowień sygnatarjuszy paktu reńskiego, przyczem odpowiada on brzmieniu umów między Francją i Belgją, a mianowicie stwierdza, że narady sztabowe nie stanowią zobowiązania o charakterze politycznym, ani też żadnego zobowiązania co do organizacji sił zbrojnych kontrahentów.

Min. Eden odbył dalszą rozmowę z von Ribbentropem, z którym również widział się sir Robert Vansittart, stały podsekretarz stanu w brytyjskiem M. S. Z. Obie te rozmowy poświęcono wyjaśnieniu pewnych punktów odpowiedzi niemieckiej. Wśród brytyjskich czynników rządowych istnieje tendencja, aby wyjaśnienia dotyczące podstawy ewentualnych rokowań odbywały się bez pośpiechu i w atmosferze jaknajmniej dostępnej dla celów propagandowych. Z tego też względu, jak zaznaczają w Foreign Office, Rząd brytyjski nie jest zwolennikiem dalszej wymiany dokumentów, posiadających niewątpliwie charakter propagandowy, jak np. odpowiedź niemiecka, a także nie odnosi się życzliwie do propozycji odbycia nowej konferencji lokarneńskiej. Według opinji Rządu brytyjskiego, byłyby raczej wskazane dlasze rozmowy dyplomatyczne, t. j. za pośrednictwem ambasadorów.

(PAT.)

Prasa francuska o odpowiedzi niemieckiej

„Le Temps" w artykule wstępnym, poświęconym odpowiedzi niemieckiej zaznacza, iż jest ona bardzo długa, ale pomimo to nie jest zadawalająca. Możemy przyjąć — pisze dziennik — iż obok grubych błędów zarówno faktycznych, jak i prawnych oraz niepokojących opuszczeń, odpowiedź niemiecka nie jest we wszystkich swoich punktach czysto negatywna. Świadczy ona jednak o zupełnem zapoznawaniu sytuacji, wytworzonej przez posunięcia 7 marca. Niemcy powinny wiedzieć, iż jednostronne naruszenie traktatu lokarneńskiego i zajęcie Nadrenji, które nastąpiło po tylu pojednawczych gestach, zabiło wszelkie zaufanie, jakie można było jeszcze mieć w Europie do słowa Rządu niemieckiego. Dziennik zastrzega się, iż przy sposobności powróci jeszcze do bliższego omówienia argumentacji prawnej i praktycznej wartości niemieckiego memorandum, ale już dziś może stwierdzić co następuje:

1) Rzesza sprzeciwia się poddaniu arbitrażowi motywu, na który powoływała się przy wypowiadaniu traktatu z Lokarno. Niemcy zachowują również milczenie w kwestji fortyfikacyj. W ten sposób odrzucają samą istotę postanowień londyńskich.

2) Rzesza, wysuwając w dalszym ciągu poprzednie propozycje dwustronnych paktów z sąsiadami swymi na północnym i południowym Wschodzie, przekreśla system zbiorowego bezpieczeństwa. Ponadto przez łączenie swego powrotu do Genewy ze sprawą oddzielenia paktu Ligi Narodów od Traktatu wersalskiego, Rzesza zdaje się podawać w wątpliwość wszystkie klauzule tego traktatu, którego część integralną stanowi pakt Ligi.

Z pierwszego z tych twierdzeń państwa lokarneńskie nie omieszkają wyciągnąć odpowiednich konsekwencyj, które wymienione są w liście Rządu brytyjskiego do Rządu belgijskiego i francuskiego. Punkt drugi dotyczy przedewszystkiem samej Ligi Narodów, która potępiła już posunięcie niemieckie z 7 marca i jest w dalszym ciągu strażniczką obowiązujących traktatów i międzynarodowego ładu. (PAT)

Niema rokowań między Włochami a Abisynią

Rząd abisyński ogłosił komunikat w którym jaknajbardziej stanowczo zaprzecza pogłoskom o bezpośrednich rokowaniach między Włochami, a Abisynją, dodając, że pogłoski te pochodzą ze źródeł włoskich.

Żądania Syrji

Do Paryża przybyła delegacja syryjska, która przedstawi min. Flandinowi żądania Syryjczyków. Zmierzają one do uniezależnienia Syrji od władzy mandatowej. Rokowania rozpoczęte w Paryżu będą prowadzone dalej w Bejrucie przez wysokiego komisarza De Martel'a.

W Austrji

W związku z ustanowieniem powszechnego obowiązku służby wojskowej w Austrji, prasa węgierska podkreśla, że węgierska opinja publiczna z życzliwością odnosi się do kroku austrjackiego.

Węgry — pisze zbliżony do Rządu „Pester Llyod" znajdują się pod tym względem w takiem samem położeniu, jak do wczoraj Austrja. Ograniczenia wojskowe odczuwają, jako poniżenie przeciwko czemu wielokrotnie protestowały w Genewie, domagając się równouprawnienia. To co teraz zrobiła Austrja może być tylko korzystne dla pokoju Europy. Austrja i Węgry wiernie dotrzymują traktatów, ale nie można od tych małych krajów wymagać, aby w dalszym ciagu uginały się pod niewolniczem jarzmem militarnych klauzul traktatów pokojowych, tembardziej teraz, kiedy Niemcy uznały je za nieobowiązujące. (PAT)

Zamordowanie nauczycielki

W Janikowie pod Inowrocławiem emerytowany nauczyciel szkoły powszechnej Stefan Bykowski zastrzelił nauczycielkę Michalinę Kosmowską oraz przybiegłą na odgłos strzałów służącą Pelagję Zalitę, poczem rozpoczął bezładną strzelaninę do ludzi, którzy przybiegli zaalarmowani strzałami.

W trakcie tego przybyła do Janikowa policja. Bykowski strzelił kilkakrotnie do policjantów, raniąc poważnie posterunkowego Grzelaka, poczem strzelił do siebie, raniąc się w skroń.

Rannych Bykowskiego i Grzelaka przewieziono do szpitala w Inowrocławiu, zwłoki zaś tragicznie zmarłych nauczycielki Kosmowskiej oraz służącej Zalitej zabezpieczono na miejscu do chwili przybycia władz sądowo - śledczych. (PAT)

Zawieszenie działalności organizacji hitlerowskiej

Starosta powiatowy w Chodzieży zarządzeniem z dn. 31 marca r. b. zawiesił działalność hitlerowskiej organizacji „Deutsche Vereinigung".

Dookoła narad sztabów

Reuter donosi: Odpowiadając na zapytania w angielskiej Izbie Gmin co do narad sztabów premjer Baldwin oświadczył: Rząd brytyjski nie jest poinformowany dotychczas, czy Rząd włoski chce uczestniczyć w takich naradach, jak Francja i Belgja.

Na zapytanie, czy narady te mogą być odroczone do chwili gdy rokowania z Niemcami posuną się naprzód, premjer Baldwin odpowiedział: Narady projektowane, jak mówił min. Eden, dotyczyć mają obecnego położenia i wskutek tego Rząd nie może zgodzić się na ich odroczenie, ponieważ uważa je za zasadniczy czynnik przywrócenia zaufania, nieodzownego dla powodzenia rokowań.

Na zapytanie, czy narady będą odbywały się pod kontrolą Rządu brytyjskiego i czy zakres ich będzie ograniczony do zagadnień obrony, czy też, jak wyrażał przypuszczenie Lloyd George, ogarną też zagadnienie wojny z Niemcami, premjer Baldwin odpowiedział: Będziemy mieli narady te pod kontrolą. Drugą część zapytania uważam za fantastyczną.

(PAT.)

Rodzeństwo z różnych części świata

Mieszkający w Maroku Francuz pobił rekord pod tym względem, że każde z trojga jego dzieci urodziło się w innej części świata.

Pierwszy syn urodził się w Paryżu, drugie dziecko urodziło się w Porto Allegre w Brazylji, a więc w Ameryce Południowej, trzecie zaś w mieście Udida w Maroku.

Tak się składa, że obecnie rodzina ta przenosi się do Indochin, a ponieważ za parę miesięcy żona jego spodziewa się rozwiązania, więc czwarte dziecko urodzi się w czwartej części świata.

Nowy rodzaj zatrudnienia

Powiadają, że potrzeba jest matką wynalazków. W tym samym stopniu kryzys jest ojcem pomysłów. W Nowym Jorku wałęsający się po ulicy chłopcy wynaleźli nowy sposób zarobkowania. Zaopatrzyli się w miękki zamszowe ściereczki i gdy zauważą na ulicy przechodnia w szkłach, ofiarują się mu z oczyszczeniem szkieł.

Amerykanie chętnie korzystają z tych usług, zdając sobie sprawę, że lepiej dać chłopcu kilka centów za wykonanie pewnej funkcji, niż obdarzać go jałmużną, która tylko demoralizuje.

W Hiszpanji

Z Madrytu PAT donosi: W przemyśle metalurgicznym w Barcelonie wynikł zatarg. Aresztowano 84 delegatów robotniczych, którzy obradowali w lokalu Generalnej Konfederacji Pracy.

Dookoła wojny gazowej

Jeszcze przed trzema laty można było wśród setek tysięcy książek bibljoteki Brytyjskiego Muzeum znaleźć książkę, której autorem jest dr. Otto Stoltzenberg. Niewielka ta książka ukazała się zaraz po okresie inflacji w Niemczech i zainteresowała wszystkich pracujących na polu chemji wojennej.

W tym samym czasie, kiedy państwa europejskie święcie wierzyły w nastanie dłuższego okresu pokojowego dla świata i coraz mniej preliminowały na utrzymanie swych laboratorjów wojennych, Stoltzenberg, zamknięty w swem hamburskiem laboratorjum, wytwarzał gazy, jako protest przeciw postanowieniom Traktatu Wersalskiego i robił doświadczenia z nowemi gazami dla przyszłej wojny.

***

Broszura dr. Stoltzenberga zawiera nietylko filozofję wojny gazowej, ale jest również podręcznikiem naukowym w tej materji oraz daje szereg praktycznych wskazówek. Zaledwie kilku uczonych poświęciło jej uwagę. Ze zdziwieniem jednakowoż zauważono w 1929 roku, iż broszura dr. Stoltzenberga, która znajdowała się zarówno w sprzedaży, jak i w prywatnem posiadaniu, zaczęła znikać, po objęciu zaś władzy przez Hitlera międzynarodowe antykwarjaty, z polecenia Rządu niemieckiego, płaciły najwyższe sumy posiadającym broszurę Stoltzenberga. Amerykańskiemu instytutowi Rockefellera ofiarowano za broszurę pięciocyfrową kwotę i Instytut sprzedał ją. Czy był na tyle przezorny, żeby zrobić odpis — to pozostaje tajemnicą Instytutu.

Egzemplarz, znajdujący się w bibljotece Muzeum Brytyjskiego, również miał zostać wycofany, ale w zgoła inny sposób. Ponieważ Muzeum Brytyjskie nic nie sprzedaje ze swoich zbiorów, były próby skradzenia książki dr. Stoltzenberga. Książkę wreszcie wycofano z bibljoteki i schowano w bezpiecznem miejscu.

***

Książka ta nabrała obecnie znaczenia dlatego, że obecnie ministerja wojny wszystkich państw energicznie zajęły się problemem gazowym. Muszą one od początku przerabiać wszystkie zdobycze doświadczeń, opisane w książce Stoltzenberga, oraz doświadczenia, porobione przez stację doświadczalną I. G. Farbenwerke.

Niemcy w swych przygotowaniach do wojny gazowej wyprzedziły wszystkie inne państwa, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych, również posiadających stację doświadczalną w Edgewood, która nakładem wysokich kosztów nieprzerwanie pracuje od 1917 r.

Budowa tego olbrzymiego arsenału, znajdującego się w stanie Maryland, kosztowała 30 miljonów dolarów. Stacja zajmuje przestrzeń 40.000 hektarów, na którym to terenie zbudowano około 60 budynków, w których pracuje przeszło 800 chemików i uczonych w tej dziedzinie nauki.

Ta wielka stacja oraz rozmach, z jakim prowadzone tu są prace, sprawiają, że Ameryka po Niemczech zajmuje drugie miejsce w produkcji gazów trujących. Jednym z bardziej znanych produktów tego laboratorjum jest znany gaz lewisit, będący organicznym związkiem arsenu, który wywołuje pęcherze i oparzeliny na skórze i powoduje przy oddychaniu zniszczenie płuc.

***

Ponieważ w ciągu ostatnich dwuch lat przygotowania do wojny chemicznej we wszystkich państwach znacznie wzrosły, jak również wzrosły usiłowania otaczania tajemnicą wszystkiego, co dzieje się w laboratorjach państwowych, w opinji publicznej zrodziły się wyolbrzymione pogłoski o nowych wynalazkach.

Jeżeli chodzi o koncentrację pracy, to żadne państwo nie stworzyło tak wielkiej instytucji, jak stacja doświadczalna w Edgewood, a jeżeli chodzi o ośrodek duchowy, to bezsprzecznie pozostaje nią nadal książka dr. Stoltzenberga.

Książka ta składa się z pięciu rozdziałów. Rozdział pierwszy zatytułowany jest: „Czy istnieje wojna gazowa?" W rodziale tym omawiana jest w cyniczny sposób „moralność wojny chemicznej".

Rozdziały II i III omawiają metody ataku gazowego i obrony gazowej.

Rozdział IV zatytułowany jest: „Materjały walki". Wreszcie ostatni rozdział nosi tytuł: „Mgła w ataku i obronie".

Na podstawie książki tej wiele ludzi zginie. Śmierć ich będzie straszniejszą, niż to sobie w najgorszych snach wyobrażali.

O zapomogi dla bezrobotnych w Anglji

Porażka Rządu

Rząd angielski poniósł klęskę, tym razem w Izbie Lordów. Izba uchwaliła większością 33 przeciw 9 nowy artykuł do projektu ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia robotników rolnych w redakcji, którą Rząd zwalczał. Artykuł uchwalony przez Izbę Lordów ustanawia, że bezrobotni mają prawo do otrzymywania zasiłku w oddziałach pocztowych, a nie wyłącznie w rządowych biurach pomocy bezrobotnym, znajdujących się nieraz na znacznej odległości od miejsca pobytu bezrobotnego. Porażka ta oczywiście niema żadnego większego znaczenia politycznego. (PAT)

Siarczane źródła lecznicze

w Małopolsce Wschodniej

Agencja PRESS donosi ze Lwowa:

W oddaleniu 1 kilometra od miasta Leska odkryto siarczane źródła lecznicze. Zarząd miejski sprowadził chemików, którzy dokonali analizy wód. Analizy wypadły dodatnio, wobec czego zarząd miejski Leska przystąpił do wykorzystania źródeł siarczanych i urządzenia zakładu leczniczego.

Równocześnie w okolicy Leska podjęte będą próbne wiercenia w poszukiwaniu nafty. (PRESS).

Rozmowy

W dniu 1 b. m. ambasador R. P. w Berlinie p. Lipski został przyjęty przez ministra spr. zagr. Rzeszy p. von Neuratha, który poinformował ambasadora o treści odpowiedzi Rządu niemieckiego, wręczonej przez ambasadora von Ribbentropa w Londynie. (PAT)

Proces członków Stronnictwa Narodowego w Łodzi

Z Łodzi PAT donosi.

W drugim dniu procesu 27 uczestników zamachów bombowych zeznawali oskarżeni.

Oskarżony Seliger nie przyznaje się do winy, zeznał on w śledztwie, że Warchoł wtajemniczył go w plany akcji teroystycznej, przyczem oświadczył mu, że w razie zdrady czeka go śmierć. Obecnie cofa te zeznania.

Oskarżony Józef Melka, członek Stronnictwa Narodowego, do winy się nie przyznaje. Przytacza rozmowę swoją z Ogórkiem, który tłumaczył mu konieczność rozpoczęcia akcji terorystycznej przeciwko Żydom. Sąd odczytuje zeznania, z których wynika, że Melka przyznał się do tworzenia piątki, której zadaniem miałoby być niszczenie wszelkiemi sposobami mienia żydowskiego.

Oskarżony Wawrzyniak też nie przyznaje się do winy, przechowywał materjały wybuchowe, dostarczone przez Ogórka i Baraniewskiego. Jednak nie wiedział, co w tych paczkach się znajduje.

Ostatni oskarżony Kazimierz Opatora jest członkiem Stronnictwa Narodowego, gdzie pełnił funkcje prelegenta. Do winy się nie przyznaje.

Po przerwie sąd przystępuje do badania świadków. Po zeznaniach komisarza P. P. Wiśniewskiego, który przeprowadził rewizję u Wawrzyniaka i znalazł tam materjał wybuchowy, zeznaje 14-letni Karol Borowiecki, któremu bomba rzucona do sklepu na ul. Zawiszy oderwała nogę powyżej kolana.

Po zeznaniach Chany Jakubowicz, która była obecna w sklepie w czasie wybuchu i odniosła lżejsze obrażenia, zeznaje posterunkowy Silczak. Pełnił on w dniu 21 stycznia służbę na ul. Sienkiewicza i zauważył 4-ch osobników, których podejrzewał, że są złodziejami. Gdy chciał ich zatrzymać, jeden uderzył go w głowę pięścią, poczem wszyscy czterej rzucili się do ucieczki. Udało mu się zatrzymać Bartczaka, przy którym znalazł petardę. Silczak rozpoznaje wszystkich oskarżonych t. j. Bartczaka, Tworka, Brauna i Murawę.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

LWOWSCY SĘDZIOWIE WYSTĄPILI Z PKS. Zarząd lwowskiego okręgowego kolegjum sędziów we Lwowie powziął następującą uchwałę: „Lwowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów, uznając Polski Związek Piłki Nożnej, jako najwyższą magistraturę piłkarską w Polsce i mając na względnie dobro sportu polskiego, uchwala oddać do dyspozycji Wydziału Spraw Sędziowskich przy PZPN i LOZPN wszystkich sędziów piłkarskich oraz obsadzić wszystkie mecze piłkarskie do dnia 25 kwietnia, t. j. aż do czasu zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Lwowskiego Okręgowego Kolegjum Sędziów, które zadecyduje definitywnie o ustosunkowaniu się lwowskich sędziów do władz piłkarskich.

NIE WOLNO GRAĆ DWUKROTNIE W CIĄGU JEDNEGO DNIA. Zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej przypomina klubom, że nie wolno jednego dnia wystawiać jednego gracza do dwóch meczów, z wyjątkiem pozycji bramkarza. Kluby, wykraczające przeciw temu zarządzeniu, będą karane.

Boks

PREZES WOZB ZGŁOSIŁ DYMISJĘ. Mecenas Fogel, prezes Warszawskiego Okr. Związku Bokserskiego zgłosił na wczorajszem posiedzeniu zarządu dymisję ze stanowiska prezesa.

Zarząd WOZB przez aklamację uchwalił nie przyjąć dymisji, jednak mec. Fogel nie cofnął swojej decyzji, a jedynie przesunął ją nad zień 6 kwietnia, aby nie powodować dezorganizacji w okresie trwania mistrzostw Polski w stolicy.

Nadmieniamy, że mec. Fogel jest prezesem WOZB od 5 lat bez przerwy. Za czasów jego urzędowania Związek ogromnie rozwinął swoją działalność i zapisał na swój rachunek wiele sukcesów zarówno organizacyjnych, jak i finansowych. Obecnie w kasie Związku leży gotówką około 10 tysięcy zł.

KOZŁOWSKI ZDYSKWALIFIKOWANY NA PÓŁ ROKU Z ZAWIESZENIEM. Zarząd Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego postanowił po zakończeniu dochodzeń zdyskwalifikować zawodnika Skody, Kozłowskiego, na pół roku z zawieszeniem na 2 lata za karygodne wystąpienie w stosunku do jednego z warszawskich dziennikarzy sportowych. Jednocześnie nadmienić należy, że sprawa zarzutów o smarowanie przez Kozłowskiego rękawic kalafonją podczas meczu z Rogalskim została umorzona.

P. Z. B. PROJEKTUJE SPROWADZENIE ZAMORSKICH PIĘŚCIARZY. Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zwrócił się do związków bokserskich Amreyki i Australji z propozycją rozegrania zawodów z Polską w okresie poolimpijskim w Poznaniu.

NORWESCY BOKSERZY PRZYBYWAJĄ DO POLSKI. Łódzki Okr. Zw. Bokserski zwrócił się do Warsz. Okr. Zw. Boks. z propozycją urządzenia wslpólnie zawodów bokserskich z preprezentacją Oslo. Mecz Łódź — Osla odbyłby się 21 maja, a Warszawa—Osla 24 maja. W tej sprawie zarząd Warsz. OZB nie wydał jeszcze swej decyzji.

Robotnicy kamieniołomów
w Miękini
oczekują uruchomienia zakładów

Spowodu niemożności dokonywania wypłat unieruchomiono w ubiegłym tygodniu Kamieniołomy Miast Małopolskich w Miękini obok Krzeszowic, skutkiem czego 70 robotników straciło pracę. Robotnikom nie wypłacono należności za urlop i za dwa ostatnie tygodnie pracy.

Na liczne interwencje sekretarza okręgowego CZG. tow. Bociana oświadczył dyrektor Hardt, że otrzymał z Ministerjum Komunikacji zapewnienie, iż zaległe należności Urzędu Wojewódzkiego za kamień, w wysokości 180 tysięcy zł., zostaną spoczątkiem kwietnia wypłacone. Jeżeli to istotnie nastąpi, kamieniołomy mogą zostać uruchomione przed 15 kwietnia.

Robotnicy kamieniołomów gromadzą się codziennie, oczekując wiadomości, kiedy rozpoczęta zostanie praca i nastąpi wypłata zaległości.

Zatarg w kopalni w Brzeszczach

Robotnicy państwowej kopalni węgla w Brzeszczach zostali pociągnięci wraz z innymi pracownikami państwowymi do opłacania specjalnego podatku od uposażeń z funduszów publicznych, wobec czego Sekretarjat Okręgowy CZG. w Chrzanowie wszczął starania o uzyskanie zwolnienia od tych obciążeń, podobnie jak to uzyskali np. pracownicy Monopoli Państwowych.

Na zebraniu szybowem robotników postanowiono zwrócić się do dyrekcji kopalni o przyznanie bezzwrotnych pożyczek na pokrycie tych obciążeń.

Wszelkie interwencje w tej sprawie pozostały bez rezultatu, wobec czego odbyła się konferencja delegatów i mężów zaufania CZG. z sekr. tow. Bocianem na czele, na której postanowiono zwołać ogólne zebranie robotników tej kopalni dla podjęcia odnośnych uchwał.

Kopalnia zatrudnia 1.600 robotników.

Na Górnym Śląsku

Sukces Zw. Metalowców
w fabryce „Smoszewera" w Katowicach

Onegdaj odbyły się wybory do rady zakładowej fabryki walców i maszyn „Smoszewera" w Katowicach.

Załoga tej fabryki, zorganizowana dawniej w ZZZ., przystąpiła obecnie całkowicie do klasowego Związku Metalowców. Lista klas. Zw. Metalowców uzyskała wszystkie mandaty do Rady Zakładowej.

Zdefraudował 1000 zł. składek
na budowę kościoła

Sąd w Tarnowskich Górach rozpatrywał sprawę niejakiego Baranowicza z Szarleja, oskarżonego o zdefraudowanie 1000 zł. składek na budowę kościoła w Szarleju.

Baranowicz należał do tych bogobojnych owieczek, zbierających honorowo datki na budowę kościoła. W toku zbierania tych składek przyszedł B. do przekonania, że należy mu się odszkodowanie za zbieranie pieniędzy. Na poczet tego odszkodowania zatrzymał sobie 1000 zł., które wydał na własne cele.

Oskarżonego obciążał silnie proboszcz ks. Ledwoń. Obrońca oskarżonego twierdził, że oskarżony wydał pieniądze na wsparcia dla biednych. Sąd zasądził go jednak na 7 miesięcy więzienia, darowując mu połowę kary na podstawie amnestji.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERĆ ROBOTNIKA.

Przed kilkoma dniami wydarzyła się na szosie pod Odolanowem katastrofa, w wyniku której poniósł śmierć 55-letni robotnik, Józef Szczepaniak z Tarchał pow. Ostrów.

Szczepaniak jechał na rowerze z Odolanowa w kierunku Tarchał. Z przeciwnej strony zbliżał się samochód osobowy. Szczepaniak chciał zjechać z lewej strony na prawą, aby w ten sposób wyminąć samochód. W tej właśnie chwili został uderzony przez samochód. Spadając z roweru, uderzył głową o szosę. W stanie nieprzytomnym odwieziono nieszczęśliwego do szpitala powiatowego w Ostrowie. Szczepaniak, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

W pobliżu Ponina wydarzyła się niebezpieczna katastrofa samochodowa. Jadący z lustracji bekoniarni w Śmiglu do domu p. Janicki, wpadł samochodem na przydrożne drzewo. Samochodem kierował p. Janicki.

Skutki były fatalne. Janicki odniósł szereg bardzo poważnych okaleczeń tak, że musiano go natychmiast odstawić do szpitala. Stan rannego jest bardzo ciężki.

SKAZANIE DEFRAUDANTA.

Sąd Okręgowy w Chojnicach ogłosił wyrok, skazujący byłego sekretarza wydziału powiatowego w Kościerzynię, Marjana Lewandowskiego, za przywłaszczenie 5.500 zł. na trzy lata więzienia i utratę praw obywatelskich. Jako okoliczność obciążającą sąd przyjął stosunkowo wysokie uposażenie Lewandowskiego, który zarabiał około tysiąca zł. i mimo to, dopuścił się zdefraudowania pieniędzy publicznych.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA.

W procesie o nadużycia w starostwie powiatowem w Mościskach sąd okręgowy w Przemyślu ogłosił wyrok, skazujący oskarżonych: b. wójta gminy Rudniki (pow. Mościska) Kurka, na trzy lata więzienia i zapłatę grzywny w kwocie 200 zł., Eljasza Schwarza, kupca w Mościskach, na 2 lata więzienia, Stanisława Stachurskiego, restauratora w Mościskach, na 3 lata więzienia, grzywnę 300 zł. i pozbawienie praw obywatelskich przez przeciąg 5 lat.

Ostatni oskarżony, Konstanty Haliński, również b. urzędnik starostwa w Mościskach, skazany został na 1 rok więzienia, grzywnę w wysokości 100 zł. i utratę praw przez lat 3.

Wszystkim oskarżonym sąd, po zastosowaniu amnestji, obniżył karę do połowy, przyczem jednak orzeczone zostało bezwzględne wykonanie reszty kary.

CHORY NA GRUŹLICĘ RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG.

Na „Ostatnim Groszu" w Częstochowie rzucił się pod przejeżdżający pociąg osobowy na linji kieleckiej bezrobotny Jan Tomzik. Koła pociągu rozszarpały nieszczęśliwego, odcinając mu głowę.

Powodem tragicznego kroku była nieuleczalna choroba, gruźlica, oraz podenerwowany stan denata.

Przed dwoma dniami żona denata zameldowała w policji, że mąż jej grozi zabiciem, wobec czego policja skonfiskowała mu nielegalnie posiadany rewolwer bębenkowy. Nie posiadając broni, Tomzik, który od dłuższego czasu nosił się z zamiarem samobójstwa, spełnił swą groźbę, rzucając się pod pociąg.

ZBRODNICZY CZYN.

Do więzienia stanisławowskiego odstawiono Ilka Typusiaka. Typusiak pozostawał na stopie wojennej ze swoim bratem Jurkiem. Wracając w niedzielę z cerkwi, spotkał on na drodze swego bratanka, 7-l. Wasyla, i chwyciwszy go wpół, zrzucił z 8-metrowego brzegu do kamienistego potoku. Wasylko doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

Pracownicy gminni we Lwowie
w obronie swojego funduszu emrytalnego

(Koresp. własna).

Jak było do przewidzenia zmiany w funduszu emerytalnym przeprowadzone na niekorzyść pracowników gminnych przez lwowską Radę miejską, wywołały wśród zainteresowanych olbrzymie wzburzenie.

Na zgromadzeniu zwołanem w tej sprawie przez związek, przybyło około 1000 ludzi, przebieg obrad był niezwykle ożywiony. Sprawozdanie z delegacji u wiceprezydenta Weryńskiego złożyli sekretarz związku, tow. Grabek, i przewodniczący, tow. Hoffman. W dyskusji przemawiał przedstawiciel klubu radnych PPS. tow. Skalak, który już na Radzie miejskiej ostrzegał przed wywoływaniem niczemu niepotrzebnego konfliktu, tow. Laskowski, Kołodziej i inni.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji zebrani protestują przeciwko zmianom, dokonanym w II funduszu emerytalnym i przeciw gorszemu traktowaniu należących do tego funduszu pracowników gazowni i wodociągów i teatru, niż członków innych funduszów emerytalnych naszego miasta. Uchwalono zwrócić się do Rady miejskiej, ażeby wstrzymała działanie pogorszonych ustępów statutów aż do wejścia w życie nowej ustawy. Ze względu na to, że na zmiany niekorzystne zgodził się rzekomo także Wydział II funduszu, zebrani przypominają, że Wydział ten dawno już przekroczył swoją kadencję — i postanowiono domagać się jaknajrychlej przeprowadzenia nowych wyborów do II funduszu emerytalnego.

W myśl powziętych uchwał pracownicy żądają od Magistratu odpowiedzi na memorjał, w którym przedstawione zostały szczegółowe postulaty jak np. przyjęcie do funduszów emerytalnych tych członków, którzy pracowali przed 1 stycznia 1932 w sprawie odpisania nałożonych ostatnio podatków.

Postanowiono czekać na odpowiedź zarządu miasta do 3 kwietnia br. Jeśli zarząd miasta nie cofnie się przed lekkomyślnem drażnieniem swoich pracowników, gmina lwowska znajdzie się w najbliższych dniach w obliczu konfliktu.

Aresztowanie za przemyt

Śląska straż graniczna przed kilkoma dniami aresztowała w Katowicach Almira Kamaisa z Drezna, który posiadał przemycony transport nożyków do golenia ogólnej wagi 27 kgr., wartości kilku tysięcy zł.

Towar skonfiskowano, a Kamaisa osadzono w więzieniu.

Odczyt „groźny dla bezpieczeństwa publicznego"
O Czerwonej Hiszpanji...

W niedzielę 29 z. m. miały się odbyć w Trzebini i Myślachowicach odczyty tow. dr. Gancwolówny „O czerwonej Hiszpanji" zorganizowane przez TUR. W sobotę władze zakazały odbycia tych odczytów ze względu na „bezpieczeństwo publiczne". Jednocześnie aresztowano tow. Przygodzkiego.

Gdy niepowiadomiona o odwołaniu odczytów prelegentka przybyła do Trzebini, zarząd miejscowy TUR., stosując się ściśle do zarządzenia władz, odwołał odczyt publiczny i dopuścił na salę tylko członków TUR., zaopatrzonych w legitymacje, by urządzić dla nich wewnętrzną pogadankę! Policja jednak weszła na salę i nakazała członkom lokal opuścić.

Zaznaczyć należy, że ten „groźny dla bezpieczeństwa publicznego" odczyt odbył się w kilku miejscowościach, nigdzie nie wywołując najmniejszego nieporządku.

B. Więźniowie polityczni w Częstochowie
Protestują przeciwko krzywdzącemu dekretowi

(Kor. własna).

W dniu 29 marca r. b. odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych (oddział w Częstochowie) w sprawie krzywdzącego dekretu, redukującego zaopatrzenia b. więźniów politycznych w zależności od miejsca zamieszkania nieraz o jedną trzecią dotychczasowego uposażenia.

Zebrani gremjalnie udali się do p. Starosty Rogowskiego i wręczyli mu memorjał opatrzony podpisami członków i wdów po b. więźniach i skazańcach politycznych.

Po zapewnieniu przez p. Starostę, że memorjał będzie wysłany do premjera Rządu, p. Kościałkowskiego, zebrani spokojnie rozeszli się do domów.

Kącik radjowy

Muzyka lekka

Tydzień radjowy zakończy koncert Małej Orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Z. Górzyńskiego, w którym weźmie udział jako solista doskonały interpretator muzyki lekkiej śpiewak, Aleksander Wasiel. Wykona on kilka aryj operetkowych. Orkiestra zaś odegra utwory o charakterze rozrywkowym Köppa, Lohra i Hruby'ego. Koncert ten nadany będzie dnia 4.4 o godz. 20.00.

„Sen na wystawie obrazów"

Dziś o godz. 22.00 nadaje Polskie Radjo audycję p. t. „Sen na wystawie obrazów", opartą na znanym utworze Mussorgskiego „Obrazki z wystawy". Mussorgski oddaje wrażenie, jakie wywarły na nim obrazy jego przedwcześnie zmarłego przyjaciela. Główny motyw, który snuje się przez cały utwór to „Promenada", ilustrująca kroki zwiedzającego wystawę i oddająca zarazem nastrój wystawy. Szereg obrazów o najrozmaitszej treści przesuwa się przed wyobraźnią słuchacza, obrazki z paryskich Tuilerjów, zgiełk i kłótnie kobiet na targu, rozmowa dwóch żydów, ciężki chód wołów ciągnących wóz bicie dzwonów z wież Kijowa, wszystko to razem tworzy barwną, interesującą całość.

Audycja ta, ubrana w odpowiednią formę literacką zainteresuje bezwątpienia ogół radjosłuchaczy.

Mówimy o prowincji

Stara zasada: „wszędzie dobrze, a w domu najlepiej" zbankrutowała w ostatnich czasach. Młode pokolenie źle się czuje we własnym domu. Rodzinna miejscowość zdaje mu się zbyt ciasna, marzy o przeniesieniu się do stolicy. Psychoza ta udziela się i starszemu pokoleniu. Mieszkaniec prowincji czuje się pokrzywdzony. Zapomina się jednak przytem, że nasze ośrodki prowincjonalne to nie zawsze „zapadłe dziury prowincjonalne". Większe miasta naszej prowincji mają swoje tradycje kulturalne, mają dane na to, by stać się ośrodkami prawdziwie wielkomiejskiego życia. W prowincji naszej tkwi mnóstwo potencjalnych możliwości, które dziś coraz bardziej zaczyna się doceniać.

W cyklu „Mówimy o prowincji" Polskie Radjo nada odczyt dr. Henryka Rotbarta ze Lwowa p. t. „Upośledzona prowincja" dnia 4 bm. o g. 17.50.

Obrazek Śląski

Dziś o godz. 20.55 usłyszą radjosłuchacze krótką 5-minutową audycję p. t. „Obrazek Śląski". Pięciominutówkę tę transmitować będą rozgłośnie Polskiego Radja z Katowic.

P. C. WODEHOUSE. 10)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

— Och, taka drobnostka...

— No, tylko spróbuj. Lord Emsworth wbił sobie do głowy, że twój wuj spiskuje, aby porwać „Monarchinię z Blandings".

— Co? Poco?

— Wszystko to sobie dokładnie obmyślił. Twój wuj ma świnkę, która się nazywa „Duma Matchingham" — i jeżeliby „Monarchini" została usunięta z drogi, niewątpliwie ta druga zdobyłaby srebrny medal na wystawie. To też, kiedy ostatnio ukradziono „Monarchinię"...

— Ukradziono? Kto ją ukradł?

— Ronnie.

W głowie Monty'ego, która nigdy nie była mocna, zaczęło się kręcić.

— Jaki Ronnie? Masz na myśli Ronnie'go Fisha?

— Tak jest. To skomplikowana historja. Ronnie jest zaręczony z pewną dziewczyną, ale nie może się z nią ożenić, póki stary Emsworth nie wypluje jego pieniędzy.

— Jest opiekunem Ronnie'ego?

— Tak.

— Opiekunowie to twarde orzechy do zgryzienia — rzekł Monty w zamyśleniu. — Miałem takiego od dwudziestego piątego roku życia — i potrzebowałem całych tygodni cierpliwego rycia, aby wyciągnąć z niego chciażby dziesiątkę.

— A więc aby zdobyć wdzięczność starego Emswortha, Ronnie porwał jego świnkę...

Znowu Monty doznał tego samego uczucia zawrotu głowy. Nie mógł tego zrozumieć.

— Ale dlaczego?

— Bardzo proste. Pomysł jego polegał na tem, aby porwać świnkę, schować ją gdzieś na dzień lub dwa, a potem udawać, że ją znalazł — i w ten sposób zyskać wdzięczność staruszka. Potem już łatwoby mu przyszło przypuścić do niego szturm. To był bardzo mądry pomysł. Oczywiście wszystko poszło źle. Z każdym pomysłem Ronnie'go tak być musi.

— Co poszło źle?

— No... zdarzały się różne nieprzewidziane fakty — i w końcu zwierzę znaleziono w karawanie, należącej do Baxtera. Powiedziałem ci, że to trochę skomplikowane — rzekł Hugon uprzejmie, zauważywszy wysiłek na twarzy przyjaciela.

Monty zgodził się z tem, ale jedno wydało mu się logicznie zrozumiałe.

— A więc stary Emsworth musiał wiedzieć, że mój wuj nie ukradł świnki. Jeżeli znaleziono ją u Baxtera...

— Wcale nie. On przypuszcza, że Baxter działał z ramienia twego wuja. Powiadam Ci jeszcze raz — tak, jak mówiłem na początku, — że biorąc wszystko razem, nie liczyłbym na twojem miejscu zbytnio na skutek interwencji sir Gregory'ego.

Monty w zamyśleniu gryzł wargę.

— Nie szkodzi spróbować...

— Och, sprobój, naturalnie. Mówię tylko, że to nie jest jeden z żelazo - betonowych pewników, że stary Emsworth przyjmie cię na sekretarza jedynie z miłości dla sir G. Parsloe'go.

Hugon spojrzał na zegar i wstał. — No, muszę już iść, jeżeli nie chcę się spóźnić na pociąg.

Monty odprowadził go do frontowych schodów i Hugon zawołał taksówkę.

— Może się udać — rzekł Monty w zadumie.

— Och tak... Oczywiście.

— Może do tej chwili nastąpiła między nimi e... zgoda.

— Wyjeżdżając, nie zauważyłem żadnych objawów tego. No, a teraz naprawdę muszę się śpieszyć — rzekł Hugon, wsiadając do taksówki. — Ale, ale... — dodał, wychylając się z okna — jeszcze jedno. Gdybyś pojechał do Blandings, zastałbyś tam dziewczynę drugą z rzędu pod względem urody w całej Anglji. Trzymaj się zdaleka — taka jest moja rada.

— Hę?

— Narzeczona Ronnie'go... Oboje są na zamku, a jeślibyś objawił zbyt wiele entuzjazmu na jej temat, Ronnie byłby całkiem gotów zadusić cię gołemi rękami. Osobiście — dodał Hugon — uważam zazdrość za głupstwo... Według mnie w takich wypadkach powinna być... jak to się nazywa... doskonała miłość plus zaufanie. Ale Ronnie należy bardziej do szkoły myślowej Otella, czy też zielonookiego Smoka. Był tak zazdrosny o jakiegoś jegomościa, nazwiskiem Pilbeam, że raz doszedł do tego, iż zdemolował restaurację, w której spotkał go, pozornie jedzącego obiad z Sue... O tak... nasz Ronnie to bardzo uczuciowy i wrażliwy ptaszek. (D. c. n.).

ŻYCIE WARSZAWY

Ze związku lokatorów

Stołeczny Związek Lokatorów i Sublokatorów m. Warszawy, z siedzibą w Warszawie przy ulicy Nowogrodzkiej Nr. 10, utworzył specjalną Komisję Techniczną przy swoim Związku w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 10 m. 10.

Celem powyższej Komisji będzie dokonywanie przez rzeczoznawców, jako fachowych znawców cen lokali w 1914 r., wszelkiego rodzaju ekspertyz mieszkaniowych o wartości lokali i wysokości podstawowego komornego według cen z miesiąca czerwca 1914 roku.

Niezależnie od tego Stołeczny Związek udziela porad w sprawach mieszkaniowych. Prawo do korzystania z bezpłatnych porad przysługuje tylko członkom Związku.

Zakusy kamieniczników

Związek Właścicieli Nieruchomości wydał opinję, że ustawa z 14.II 1935 r., wyłączając spod ustawy o ochronie lokatorów mieszkania 6-pokojowe i większe, lokale handlowe i przemysłowe, z wyjątkiem najdrobniejszych, wreszcie budynki i lokale, których najem ukończy się po dn. 31 grudnia 1937 r., wstąpiła na drogę stopniowej likwidacji ochrony. Zwłaszcza przepis, zmierzający do stałego rozszerzania zasięgu lokali, nie podlegających ochronie, w drodze naturalnego procesu zmiany lokali przez lokatorów, może się znacznie przyczynić do faktycznej likwidacji wyjątkowego ustawodawstwa mieszkaniowego. Związek kamieniczników, niezależnie od tego, ma nadzieję, że nastąpią w przyszłości posunięcia, mające na celu również likwidację przepisów, chroniących lokatorów przed wyzyskiem.

Ostrożnie z benzyną!

Przy ul. Żelaznej 84 w mieszkaniu Eugenjusza Frydrycha, służąca, Elżbieta Majewska, suszyła nad paleniskiem kuchennem wyprane w benzynie firanki. W pewnym momencie firanki zapaliły się. Przerażona służąca rzuciła płonące firanki na słomiankę, która również zajęła się płomieniem.

Domownicy zdołali stłumić ogień. Po chwili przybyło Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz stwierdził u Majewskiej jedynie lekkie poparzenie rąk. Policja sporządziła protokuł.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody: Dziś pogoda o zachmurzeniu zmiennem z większemi rozpogodzeniami w dzielnicach północno - zachodnich, a z przelotnemi opadami na wschodzie i południu kraju. Chłodniej, umiarkowane wiatry północno - zachodnie i zachodnie.

Zamachy samobójcze w Warszawie

Podług danych wydziału statystycznego Zarządu Miejskiego, w 1931 r. odnotowano w Warszawie 1,399 zamachów samobójczych, w tej liczbie 338 śmiertelnych, w 1932 r. — 1,449, z tego 389 śmiertelnych, w 1933 r. — 1,384 (392 śmiertelnych), w 1934 r. — 1,448 (380) i w 1935 r. — 1,457 (382).

Odsetek zamachów samobójczych, dokonywanych przez niechrześcijan, jest niewielki. W 1931 r. na 1,204 chrześcijan było samobójców niechrześcijan 195, a w 1935 na 1,288 samobójców chrześcijan ,targnęło się na życie 169 niechrześcijan.

Napad kasiarzy na szpital

Tajemnicze zabójstwo na Czystem

W nocy z 2 na 3 bm., około godz. 1-ej m. 30, goniec szpitala na Czystem, 20-letni Józef Flancbaum, pełniący służbę w pokoiku przy kasie ogniotrwałej (w domu służbowym frontowym) zaalarmowany został dzwonkami. W pokoju przy kasie ujrzał 3-ch zamaskowanych mężczyzn, którzy, widząc, że są spłoszeni, rzucili się do ucieczki. Na alarm dzwonków, nadbiegł też odźwierny, Juljan Zalewski.

Zalewski pochwycił jednego z uciekających, ten jednak, przyłożywszy lufę do głowy Zalewskiemu, wyrwał się.

O zuchwałym napadzie na kasę zawiadomiono niezwłocznie policję 7-go komis. i urząd śledczy.

Z przeprowadzonych na miejscu oględzin wynika, że sprawcy zamachu dostali się na teren domu służbowego szpitala od strony pustego placu (Dworska Nr. 15), po uprzedniem wyrwaniu z parkanu 2-ch desek.

* * *

Robotnicy, spieszący rano między godz. 6—7-mą do pracy w gazowni, przy ul. Dworskiej 25, zauważyli w polu jakiegoś mężczyznę, w pozycji siedzącej, opartego o stertę kamieni.

Zbliżywszy się, stwierdzili, że nieznajomy nie daje oznak życia, wskutek rany postrzałowej w prawą skroń.

Rysopis zmarłego: brunet, lat około 35-ciu, ubrany w czapkę — cyklistówkę jasną, spodnie bronzowe, także marynarka (kurtka) z kołnierzem futrzanym, jasno-bronzowym, buty z cholewami. Istniało przypuszczenie, że zachodzi jakiś związek między napadem na szpital, a tajemniczem zabójstwem.

Kronika organizacyjna

BACZNOŚĆ POCZTOWCY.

W dniu 4 kwietnia r. b. o godzinie 10 m. 30 w lokalu Związku Użyt. Publ. przy ul. Wareckiej 7, II piętro odbędzie się zebranie z referatem politycznym i zawodowym. Obecność członków obowiązkowa. Sprawy bardzo ważne.

OKR WARSZAWA - PODMIEJSKA. Komitety miejsc. Okręgu Podmiejskiego zgłoszą się we wtorek, t. j. 7 b. m. między godz. 5—7 wiecz. po odbiór zamówionych odznak 1-o Majowych. W miejsce posiedzenia Egzekutywy, które zostało odwołane, zarządzony został na wtorek, t. j. 7 b. m. *dyżur sekretarjatu od godz. 5—7 wiecz.*

KONFERENCJA NIEDZIELNA.

Dnia 5 b. m. o godz. 10 rano w sali dzielnicy Wola (Wolska 44) odbędzie się **konferencja komitetów dzielnicowych i OKR.** w sprawie zapoznania się z projektem programu i statutu Partji.

* * *

Warszawski Wydział Kobiecy wzywa wszystkie członkinie Wydziału do stawienia się na powyższą konferencję.

T. U. R.

KURS DLA MŁODZIEŻY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. W sobotę dnia 4 kwietnia o godz. 7 wiecz. i w poniedziałek dnia 6 kwietnia o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Transportowców przy ul. Długiej 26 odbędą się dalsze wykłady tow. Malinowskiego i tow. Zdanowskiego.

SEKRETARJAT. Biuro Oddziału Warsz. TUR czynne jest w poniedziałki i czwartki od godz. 5—7 w. w lokalu przy ul. Długiej 26.

KWESTA 1-szo MAJOWA. Zarząd Oddziału przypomina, iż zgłoszenia kwestarek i kwestarzy należy kierować do biura Oddziału Warsz.

Posiedzenie Tymczasowej Rady Miejskiej

Dnia 8 kwietnia 1936 o godz. 18-ej odbędzie się posiedzenie Tymczasowej Rady Miejskiej, z następującym porządkiem dziennym:

Preliminarz budżetowy miasta na r. 1936/37.

Wniosek w sprawie zaciągnięcia pożyczki konwersyjnej w kwocie zł. 1.065.000 — w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę domów mieszkalnych przy ul. Al. Wojska Polskiego; w sprawie przyjęcia na rzecz Gminy m. st. Warszawy darowizn gruntów o łącznej powierzchni 44.186,54 m. kw. pod regulację ulic i t. p.

Okrutna zemsta

Na rogu ul. Piusa i Marszałkowskiej, na przechodzącego 28-letniego Bolesława Raczyńskiego (Poznańska 4), malarza, napadł kolega jego, Karol Wyszomirski (Piusa 21), malarz, którzy oblał Raczyńskiego kwasem solnym. Na wszczęty przez Raczyńskiego alarm, sprawca rzucił się do ucieczki, lecz został ujęty i odprowadzony do komisarjatu, gdzie spisano protokuł. Raczyński zgłosił się do ambulatorjum filji Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził poparzenie i ostry nieżyt spojówek obu oczu. Po udzieleniu pomocy, skierowano R. do kliniki ocznej. Zapytywany o powód napaści Raczyński odmówił udzielenia wyjaśnień, zdaje się jednak, że w grę wchodziła tu kobieta.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka W. O. Somina w przekładzie M. Hemara „Zamach".

TEATR WIELKI: Dziś i jutro wieczorem „Kwiat Hawaju".

W niedzielę o godz. 3.30 pop. dawno niegrana „Rose Marie" ze Szczepańską.

TEATR NARODOWY: Dziś „Spad kobierca" Grzymały - Siedleckiego.

W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Wielki Fryderyk" z Solskim.

TEATR POLSKI: Dziś „Rodzina Massoubre" Deval'a, w reżyserji Schillera z Junoszą - Stępowskim w roli głównej.

W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Zburzenie Jerozolimy".

TEATR MAŁY: Dziś w reżyserji Warneckiego komedja „Koko" Acharda.

W niedzielę o godz. 4 pop. „Niedobra miłość".

TEATR NOWY: Dziś entuzjastycznie przyjęta przez publiczność i krytykę „Tessa".

W niedzielę o godz. 3.30 „Tessa".

TEATR LETNI: dziś komedja „Pierwszy występ Jenny" W. Ellisa.

W niedzielę o godz. 3.30 „Raz się tylko żyje".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) daje dziś o 4-ej ppł. po cenach do połowy zniżonych „Cień" Niccodemi'ego, a o godzinie 8-ej wiecz. „Trafika pani generałowej" Bus - Feketego.

TEATR WIELKA REWJA: Dziś komedja muzyczna „Całus i nic więcej".

TEATR KAMERALNY: Już w krótkim czasie znakomita sztuka Fodora „Matura" będzie święcić jubileusz 75 przedstawień. Na czele zespołu Grywińska, Andrzejewska i Adwentowicz.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40). Codziennie wieczorem „Pierścień wielkiej damy" — C. Norwida. Początek o godz. 8.30.

CYRULIK WARSZAWSKI. Codziennie „Ogród Rozkoszy" z udziałem całego zespołu.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra komedję J. Galla „Nasz genjusz".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: dziś o godz. 7 wiecz. „Golgota" przy ul. Strzeleckiej 11/13.

Z FILHARMONJI: Jutro odbędzie się poranek poświęcony muzyce polskiej.

RECITAL FORTEPIANOWY BOLESŁAWA WOYTOWICZA W KONSERWATORJUM. Dziś w sobotę 4 b. m. o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorjum zapowiedziany recital fortepianowy znakomitego pianisty Bolesława Woytowicza.

„BAJ" kukiełkowy teatr dla dzieci wystawia w niedzielę o godz. 16 w sali Konserwatorjum (Okólnik 1) widowisko p. t. „O Kasi, co gąski zgubiła".

CYRK STANIEWSKICH. Dziś o g. 7 i 9.15 wielki program cyrkowy. Na czele atrakcyj — Eduardo Bibiano, król tanga.

Nasza Rubryka

MŁODA DZIEWCZYNA poszukuje pracy do wszystkiego albo na przychodnią. Wiadomość: Grzybowska 94 m. 45.

ABSOLWENTKA MATEMATYKI, wieloletnia nauczycielka, udziela: matematyki, polskiego, niemieckiego. Przygotowuje externistów do egzaminów. Telefon 2-00-35.

SOLIDNIE I TANIO. Załatwiam paniom sprawunki w Warszawie i na prowincji z dostawą do domu. Zgłoszenia kartką pocztową: Warszawa, Marszałkowska 34. Skrzynka na listy

Nie wskakiwać do tramwajów!

Na rogu ul. Odrowąża, wprost ekspedycyjnej budki tramwajowej, 26-letni Edward Wilczyński (Juljanowska 12), w czasie wskakiwania do tramwaju linji „21", upadł tak niefortunnie, że dostał się pod wóz przyczepny, którego koła zmiażdżyły mu stopy. Nieszczęśliwego Pogotowie przewiozło do Instytutu Chirurgji Urazowej.

Wypadek w masarni

Przy ul. Złotej 43, w masarni Hipolita Janowicza, syn jego Tadeusz w czasie ćwiartowania mięsa zranił się nożem w lewe przedramię, powodując przecięcie mięśni. Ofiarę wypadku przewieziono do lecznicy.

Co usłyszymy w Radjo?

SOBOTA, 4 kwietnia.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze" 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Odczytanie programu. 7.55 Parę informacyj. 8. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12. Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Przegląd rolniczej prasy. 12.25 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna. 13.10. Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Muzyka salonowa w wyk. kwintetu H. Adamskiej. 15. „Siwe włosy"—legenda A. Górskiego. 15.15 Nasz handel morski. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert zespołu salonowego P. Rynasa. 16. Lekcja języka francuskiego. 16.15 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17. Nabożeństwo z Wilna. 17.50 „Mówmy o prowincji". 18. Pieśni w wyk. E. Płońskiego. 18.25 Miniatury muzyczne w wyk. kwartetu smyczkowego. 18.40 Przegląd wydawnictw. 18.50 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.55 Zapowiedź programu. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20. Muzyka lekka. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazek śląski" wygł. poseł Tadeusz Kopeć. 21. Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 „Kukułka wileńska". 22. „Sen na wystawie obrazów". 23. Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Lekka muzyka salonowa.

Młodzież

KOŁO im. L. WARYŃSKIEGO. Świetlica Szkolna odbędzie się w niedzielę o godz. 5.30 w lokalu przy ul. Wareckiej 7 (II p.). Referat o książce Zegadłowicza „Zmory" wygłosi tow. Wanda Wasilewska.

KOŁO MŁODZIEŻY PPS POWIŚLE. W sobotę o godz. 7 wiecz. referat tow. Raabe: „Co da młodzieży Socjalizm".

OGŁOSZENIA DROBNE

Co wyświetlają kina?

ADRIA „Potwór".
APOLLO: „Ewa" z Magdą Schneider
ATLANTIC: „Kapitan Blood".
AMOR: ‚Pocałanek przed lustrem" i „Kobieta — orchidea".
ANTINEA: „Hrabina Monte Christo" i „Coraz wyżej".
AKRON: „Nędznicy' i „Paryż w ogniu".
AS: „Julika" i „Józef w Egipcie".
BAŁTYK: „W cieniu gilotyny".
CAPITOL: „Bohaterowie Sybiru".

CASINO: „Dzisiejsze czasy" (film Chaplina).

COLOSSEUM (duże): „Dawid Cooperfield".
COLOSSEUM (Małe): „Bunt zwierząt" i dodatki.
CORSO: „Kocham wszystkie kobiety" z Kiepurą.
CZARY: „Całe miasto o tem mówi".
EUROPA: „Panowie w cylindrach".
FAMA: „Oskarżam cię Matko!".
FILHARMONJA: „Jej ekscelencja babka".

FORUM: „Zapomniany człowiek" i „Piotruś".
FLORIDA: „Legjon nieustraszonych" i „Nasi chłopcy marynarze".
HOLLYWOOD: „Izela' i rewja.

ELITE: „Osiem godzin d-ra Morgana" i „Świat się śmieje".
HELJOS: „Kochaj tylko mnie".
ITALJA: „Kocham wszystkie kobiety" z Kiepurą.
KOMETA: „Gabinet figur woskowych" i rewja.

LOS: „Ostatnia serenada".
MAJESTIC: „Małżeństwo na bezdrożach".

MASKA: „Sequoia" i „Czy Lucyna to dziewczyna?"
MEWA: „Nasze słoneczko" i „Spełnione sny".
METRO: „Szir-Haszirim".
MIEJSKI: „Złotowłosy brzdąc" i „W krainie miodu".

MUCHA: „Kobiety w jego życiu" i „Orlątko".
NOWA TOMBOLA: „Dla ciebie śpiewam" i „Urojony świat".
OKO PRASKIE: „Napad na Kongo".
PAN: „Pan Twardowski".

PETIT TRIANON: „Nasze słoneczko" z Shirley Temple i „Niedokończona symfonja".
POPULARNY: „Pojedynek ze śmiercią" i rewja.
PROMIEŃ: „Sprzedany głos" i „Tajemnicza dama".
PRAGA: „Nie miała baba kłopotu".
RAJ: „Księżniczka przez 30 dni".
RIALTO: „Czarny anioł".
RIVIERA: „Wyprawy krzyżowe".
ROMA: „Metropolitan".
ROXY: „Pożar nad Wołgą" i „Karioka".
SFINKS: „Burłaki z nad Wołgi" i rewja.
STYLOWY: „Bounty".
SOKÓŁ: „Noc weselna".
TON: „Chińskie morza".
UCIECHA: „Nie odchodź odemnie" z Elżbietą Bergner.
UNJA: „Wesoła rozwódka" i rewja.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka